M.B. im.

769

* A PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 238 (3180) ROK X ŁÓDŹ, CZWARTEK, 7 PAŹDZIERNIKA 1954 ROKU CENA 15 GR

Sesja naukowa PAN poświęcona pamięci Marii Skłodowskiej-Curie

W dniu 6 bm. w Pałacu Staszica w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady uroczystej sesji naukowej, poświęconej pamięci Marii Skłodowskiej-Curie. Sesja zorganizowana została przez Komitet Honorowy Obchodu ku czci Marii Skłodowskiej-Curie oraz Prezydium Polskiej Akademii Nauk w związku z 20 rocznicą śmierci wielkiej uczonej polskiej. Uczestniczą w niej najwybitniejsi przedstawiciele polskiego świata naukowego, a wśród nich naukowcy z dziedziny fizyki, chemii i medycyny, oraz członkowie Komitetu Honorowego Obchodu ku czci Marii Skłodowskiej-Curie.

Obrady zagaił prof. Jan Dembowski.

Po zagajeniu przewodniczący udzielił głosu członkowi - korespondentowi Akademii Nauk ZSRR prof. K. Czmutowowi, który wygłosił krótkie przemówienie powitalne, pozdrawiając uczestników sesji w imieniu uczonych radzieckich. Następnie przemówienia powitalne wygłosili członek delegacji Chińskiej Republiki Ludowej prof. Chao Chung-yao oraz przedstawiciel uczonych węgierskich prof. S. Szalany.

Referat na temat znaczenia prac Marii Skłodowskiej-Curie dla medycyny wygłosił dyrektor instytutu onkologicznego w Warszawie, noszącego imię tej wielkiej uczonej — dr F. Łukaszczyk.

Refer na temat znaczenia odkryć Marii Skłodowskiej-Curie dla rozwoju radiologii w ZSRR wygłosił członek delegacji ZSRR, dr nauk fizyczno-matematycznych — W. Baranow, współpracownik instytutu noszącego imię profesora W. I. Wernadskiego, wybitnego uczonego, który pracował w laboratorium Marii Skłodowskiej.

Na tym zakończono pierwszy dzień obrad.

I. Joliot-Curie oraz E. Cotton w Warszawie

6 bm. w pierwszym dniu obrad sesji naukowej PAN, poświęconej Marii Skłodowskiej-Curie, przybyła do Warszawy córka wielkiej polskiej uczonej — prof. Irena Joliot-Curie.

Jednocześnie przybyli do Warszawy w celu wzięcia udziału w uroczystościach ku czci Marii Skłodowskiej-Curie: przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — E. Cotton, uczony belgijski — prof. M. Cosyns oraz uczony francuski — prof. Lacassagne.

Przyjaźń narodów polskiego i niemieckiego służy sprawie umocnienia pokoju

Uroczysty wieczór w Warszawie w 5 rocznicę powstania NRD

WARSZAWA, 6.10.

Z okazji 5 rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbył się w dniu 6 bm. w sali Opery Państwowej w Warszawie uroczysty wieczór, zorganizowany staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i członkowie rządu oraz przedstawiciele Wojska Polskiego, władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Obecny był ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce — Stefan Heymann.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i państw demokracji ludowej.

Obszerną, pięknie udekorowaną salę Opery wypełnili liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy, przedstawiciele świata nauki i kultury, przodownicy pracy.

Po odegraniu hymnów narodowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uroczystość zagaił członek Biura

Dalszy ciąg na str. 2

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza na uroczystej akademii w Berlinie

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu całego narodu polskiego przynoszę Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia w piątą rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Cieszy mnie też bardzo, że nie po raz pierwszy jestem u Was gościem w Waszych uroczystych i ważnych chwilach, i że życzenia i pozdrowienia mogę Wam osobiście przekazać.

Naród polski, oddany wytężonej pracy dźwigania kraju z ruin wojennych i pokojowemu budownictwu, świadom jest obecnie tego, że pokojowy i przyjazny naród niemiecki w Niemieckiej Republice Demokratycznej trzyma we spół z nami straż nad granicą pokoju. Naród polski z głęboką sympatią śledzi walkę i wysiłki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wita z radością jej sukcesy i osiągnięcia widząc w nich rękojmię zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju, demokracji i postępu, sprawy równie drogiej każdemu patriocie polskiemu i niemieckiemu.

Naród polski gorąco życzy narodowi niemieckiemu nadejścia chwili, kiedy będzie się mógł czuć zjednoczonym i wolnym gospodarzem w zjednoczonym, wolnym, pokojowym i demokratycznym kraju.

Nie ulega wątpliwości, że w miarę sukcesów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, co raz więcej prawdziwie kochających swą ojczyznę Niemców odrzucać będzie nihilistyczną, wiodącą w przepaść i kata

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza tow. Zawadzkiego do prezydenta NRD

Do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Towarzysza WILHELMA PIECKA Berlin

Z okazji piątej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej ślę Wam, Towarzyszu Prezydencie, jak najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym.

Naród polski w pełni solidaryzuje się ze zdecydowaną i ofiarną walką Niemieckiej Republiki Demokratycznej i pokój miłujących sił Niemiec zachodnich o zjednoczenie Niemiec w pokojowe, suwerenne i demokratyczne państwo. Walka ta jest ważnym wkładem w dzieło pokoju, którego bronią narody pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego.

W oparciu o wspólną walkę naszych narodów o bezpieczeństwo zbiorowe i pokój, w oparciu o granice pokoju na Odrze i Nysie rozwija się i krzepnie przyjaźń i braterska współpraca między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Pozwólcie, Szanowny Towarzyszu Prezydencie, przekazać Wam serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodu niemieckiego i sprawy pokoju w Europie i na całym świecie.

(—) Aleksander Zawadzki przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Święto narodu niemieckiego

Pięć lat temu na gruzach hitlerowskiej Rzeszy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Pięć lat temu byliśmy świadkami narodzin pierwszego w dziejach państwa niemieckiego, będącego państwem postępu, demokracji i pokoju. Gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dzięki zwycięstwu ZSRR nad hitleryzmem, władzę, wyrwaną junkrom i magnatom, ujął w swe ręce lud pracujący z klasą robotniczą i jej partią na czele — podcięte zostały w części Niemiec korzenie zaborczych tradycji imperializmu niemieckiego. Niemiecka klasa robotnicza w ścisłym sojuszu z pracującym chłopstwem zdecydowanie wkroczyła na drogę pokoju. A była w stanie to uczynić dlatego — stwierdził premier NRD, członek Biura Politycznego KC SED, tow. Otto Grotewohl — że do decydującego głosu doszły czynniki demokratyczne i że mogła opierać się na braterskiej pomocy i poparciu kraju socjalizmu — wielkiego Związku Radzieckiego. Dla sąsiadów Niemiec, m. in. dla nas, Polaków, powstanie NRD oznaczało, że siły demokratyczne Niemiec uzyskały silną bazę w walce przeciwko imperializmowi, który dwukrotnie w obecnym stuleciu rozpętał wojnę światową. Po raz pierwszy w naszej tysiącletniej historii mogliśmy nazwać zachodnią granicę naszej ojczyzny granicą pokoju, a nie wojny; granicą, która nas nie dzieli, a łączy. Dla narodu niemieckiego NRD stała się ostoją w walce o jedność i pokój, gwarancją tego, że imperializmowi niemieckiemu i siłom międzynarodowej reakcji nie uda się wciągnąć po raz trzeci narodu niemieckiego do wojny, grożącej Niemcom po dwóch katastrofach narodowych, jakimi zakończyły się ostatnie wojny.

Lata, które minęły od chwili proklamacji NRD, wykazały, że to pierwsze w dziejach demokratyczne państwo niemieckie, kierowane przez partię klasy robotniczej i rząd, utworzony z inicjatywy mas pracujących, konsekwentnie kroczy obraną drogą. Dziś NRD występuje na arenie międzynarodowej jako jedno z państw obozu pokoju i demokracji, któremu przypadły w udziale historyczne zadania — zadania walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, o pokój w Europie.

Od pięciu lat NRD jest siłą hamującą agresywne zapędy imperialistów anglosaskich, dążących do przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę nowej agresji przeciwko narodom Europy. NRD — to suwerenne, demokratyczne państwo niemieckie, w którym, zgodnie z postanowieniami układów poczdamskich, zlikwidowano władzę monopoli i koncernów — tej bazy zaborczych dążeń imperializmu niemieckiego. NRD — to potężna siła mobilizująca najlepsze elementy narodu niemieckiego do walki o likwidację rozbicia Niemiec w drodze pokojowej. Do walki ze zbrodniczą polityką podporządkowanego amerykańskim imperialistom państwa bońskiego, które stało się siedliskiem wszelkich niedobitków hitleryzmu i militaryzmu i w którym zachowano władzę Kruppów, Thyssenów i Pferdemengesów, gdzie u władzy stoją byli członkowie partii hitlerowskiej, byli generałowie hitlerowskiego Wehrmachtu, zbrodniarze wojenni.

Pod kierownictwem partii klasy robotniczej masy pracujące NRD przystąpiły do budowy fundamentów socjalizmu, weszły na drogę nowego, lepszego życia. Wielkie są osiągnięcia NRD w ciągu pięciolecia. W oparciu o wszechstronną pomoc ZSRR i współpracę z krajami demokracji ludowej pomyślnie rozwinął się w ciągu ostatnich lat przemysł, którego globalna produkcja w 1953 r. stanowiła przeszło 160 proc. produkcji z 1950 r. W rolnictwie, w którym dokonano rewolucyjnych przemian, przeprowadzając reformę rolną, produkcja w roku ubiegłym była dwukrotnie wyższa niż w 1946 r. Poważna część pracującego chłopstwa przeszła na tory gospodarki socjalistycznej, osiągając w niej jeszcze wyższe wyniki produkcyjne. W parze z tymi sukcesami idzie wzrost stopy życiowej ludności NRD, który szczególnie silnie zaznaczył się w ostatnim roku.

Co w porównaniu z tym ofiarowuje ludności Niemiec zachodnich Adenauer i jego klika? Prowadząc politykę uległości wobec Waszyngtonu, dąży do wciągnięcia Niemiec zachodnich w orbitę wojennych planów amerykańskich. Propaganda rewizjonizmu przybrała olbrzymie rozmiary. W wypowiedziach bońskich ministrów raz za razem wymieniane są te czy inne tereny, które mają „wrócić" do Niemiec. Przy czym niejednokrotnie daje się do zrozumienia, że „droga na wschód wiedzie przez Paryż". Nic innego nie mają oni narodowi niemieckiemu do ofiarowania prócz wojny. Stało się to szczególnie jasne, gdy zawiódł szeroko reklamowany „cud gospodarczy", gdy klasa robotnicza w ostatnim okresie falą potężnych strajków zadokumentowała wolę walki o swe prawa. Coraz lepiej masy pracujące Niemiec zachodnich zdają sobie sprawę, że pod rządami monopoli czeka je tylko nędza, bezrobocie i wojna.

Z tych porównań „tu i tam" rodzi się i wzmaga opór nie tylko klasy robotniczej Niemiec zachodnich, ale również pewnych kół burżuazji przeciwko polityce Adenauera — polityce nędzy i wojny. Liczba jego zwolenników topnieje. Świadczą o tym chociażby wybory w północnej Nadrenii-Westfalii, gdzie Adenauer stracił ponad milion głosów, czy wybory w Szlezwiku-Holsztynie, gdzie stracił 40 proc. głosów. Świadczy o tym przejście do NRD dr Johna i posła Schmidt-Wittmacka. Oto dlaczego istnienie NRD stało się solą w oku tych, którzy pragną rozbicia Niemiec i wykorzystania ich zachodniej części w planach podboju Europy i świata. Oto dlaczego zorganizowano 17 czerwca ub. r. prowokacyjny „dzień X" w Berlinie. Ci, którzy przy pomocy agentów osławionej organizacji Gehlena chcą sabotażem i dywersją przeszkodzić rozwojowi NRD, którzy po ostatniej konferencji w Londynie starali się nadal realizować plany wskrzeszenia niemieckiego Wehrmachtu — ci wszyscy nienawidzą NRD.

Tym większe ma znaczenie pierwsze w dziejach suwerenne, demokratyczne państwo niemieckie, którego autorytet z roku na rok wzrasta. Z tym większą uwagą śledzą rozwój NRD wszystkie miłujące pokój narody, widząc w niej fundament zjednoczonych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec, poważny czynnik trwałego pokoju w Europie.

Ze szczególną uwagą i uczuciami głębokiej przyjaźni śledziliśmy my, Polacy, w ciągu ostatnich pięciu lat rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na każdy sukces przyjaciół zza Odry patrzyliśmy z przyjaźnią, która łączyła najlepszych synów narodu polskiego i niemieckiego w okresie stuletniej walki rewolucyjnej. Stali ramię przy ramieniu Polacy i Niemcy na barykadach Wiosny Ludów. Na ulicach pruskiej stolicy witali w 1848 r. z równą radością Mierosławskiego, wypuszczonego z więzienia Moabit. „Warszawianka" śpiewana była w polskim i niemieckim języku, tak jak i pieśń Thaelmanna. Symbolem więzów łączących polski i niemiecki ruch robotniczy są Róża Luksemburg i Julian Marchlewski. Ochotnicy polscy i niemieccy, walczący za „naszą i waszą wolność" w szeregach międzynarodowej brygady w Hiszpanii, dumni byli z tego, że ich kompania, druga kompania międzynarodowego batalionu im. Czapajewa, nosi imię największego polskiego poety — Adama Mickiewicza. Przyjaźń polskich i niemieckich rewolucjonistów przetrwała i lata ostatniej wojny, gdy w celach śmierci hitlerowskich obozów koncentracyjnych do ostatniej chwili prowadzili walkę z faszyzmem.

„Idziemy jedną drogą i nasze losy są związane ze sobą — nasze bojowe zawołanie dzisiaj brzmi: — Nie ma wolnych Niemiec bez wolnej Polski, nie ma wolnej Polski bez wolnych Niemiec". Tak pisał w latach Wiosny Ludów wybitny syn narodu niemieckiego, Georg Herwegh. Tą drogą kroczy też od pięciu lat spadkobierczyni najlepszych tradycji narodu niemieckiego, kierowana przez Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności, partię klasy robotniczej, i przez rząd mas pracujących — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną coraz bardziej pogłębia się współpraca, obejmująca wszystkie dziedziny naszego życia. Polski węgiel służy przemysłowi NRD, maszyny i precyzyjne urządzenia, wyprodukowane w NRD, wzmacniają nasz potencjał przemysłowy. Bliskie są również nasze związki kulturalne, w których oba narody, ożywione jedną ideą, coraz lepiej się poznają, zasypując przepaść, jaką wykopała między nami zbrodnicza polityka klas posiadających.

W dniu święta narodowego NRD, w piątą rocznicę jej proklamowania, naród polski śle towarzyszom niemieckim serdeczne życzenia dalszych sukcesów na wspólnej drodze walki o pokój i socjalizm.

10-lecie utworzenia Milicji Obywatelskiej

WARSZAWA. — W dniu 7 bm. mija 10 lat od chwili, gdy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał dekret o powołaniu do życia Milicji Obywatelskiej.

W związku z tą rocznicą minister Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz wydał rozkaz, w którym m. in. czytamy:

„SZEREGOWCY, PODOFICEROWIE, OFICEROWIE MO!

Serdecznie pozdrawiam Was w dniu 10-lecia.

W dotychczasowej Waszej pracy wykazaliście wiele ofiarności, poświęcenia i bohaterstwa w walce z godzącym w nasz naród wrogiem i z przestępczością.

To jest Wasz poważny wkład w dzieło umocnienia państwa ludowego.

Stójcie na straży naszej rewolucyjnej praworządności, strzeżcie praw obywatelskich, a równocześnie bądźcie nieprzejednani wobec wrogów i pilnujcie, by żadne przestępstwo nie uszło bezkarnie.

W dniu 10-lecia życzę Wam dalszych sukcesów w trudnej i odpowiedzialnej walce dla dobra ludu pracującego".

W związku z 10 rocznicą utworzenia Milicji Obywatelskiej odbędzie się w całym kraju szereg imprez. M. in. w Warszawie zorganizowany zostanie centralny zlot przodujących w służbie funkcjonariuszy MO.

Uroczystości w Berlinie

BERLIN, 6. 10.

W środę, w przeddzień piątej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbyła się w gmachu Opery Państwowej w Berlinie uroczysta akademia, zorganizowana przez rząd NRD i Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

W akademii wzięli udział: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, wicepremier i I sekretarz KC SED Walter Ulbricht, inni zastępcy premiera, członkowie rządu NRD oraz urzędujący przewodniczący Izby Ludowej Hermann Matern.

Obecni byli: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow oraz członkowie delegacji rządowej Związku Radzieckiego.

Obecne też były na uroczystej akademii delegacje rządowe wszystkich zaprzyjaźnionych krajów, a m. in. delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem na czele.

Akademię zagaił, witając serdecznie wszystkich obecnych, a w szczególności gości zagranicznych, wicepremier NRD, Walter Ulbricht. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl.

Z kolei przemawiali, podkreślając wielką doniosłość pięciolecia NRD, delegaci zagraniczni. Z ramienia delegacji radzieckiej przemawiał jej szef, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, a z ramienia delegacji polskiej — przewodniczący delegacji Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów.

NOWY BERLIN – ALEJA STALINA

W niedzielę powitamy oddziały wojskowe powracające z obozów letnich

W dniu wczorajszym w Zarządzie Łódzkim Ligi Przyjaciół Żołnierza odbyła się konferencja, na której omówiono program Tygodnia LPŻ i Dnia Wojska Polskiego.

Obchód Tygodnia LPŻ i Dzień Wojska Polskiego zbiegają się w tym roku z 10-leciem Polski Ludowej, co nadaje im szczególnie uroczysty charakter. Społeczeństwo Łodzi w Tygodniu LPŻ spotka się na zakładowych i dzielnicowych akademiach z przedstawicielami Wojska Polskiego, będzie brało udział w wycieczkach do Łódzkiego Aeroklubu w Aleksandrowie, będzie oglądać pokazy modeli latających w parku Poniatowskiego. Koła LPŻ udekorują groby żołnierzy polskich i radzieckich; w Dniu Wojska Polskiego zostaną złożone wieńce przy Pomniku Wdzięczności i na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W niedzielę, 10 października, będziemy witali powracające z obozów letnich oddziały wojskowe. O godz. 11 na pl. Niepodległości odbędzie się powitanie oddziałów. Po złożeniu raportu, przemówieniach przedstawicieli władz i wojska, po wręczeniu upominków przodującym żołnierzom nastąpi przemarsz przez ul. Piotrkowską do placu Wolności.

Komitety domowe, komitety Frontu Narodowego i LPŻ-owcy dołożą starań, aby nadać w tym dniu odświętny wygląd naszemu miastu.

Na zakończenie Tygodnia LPŻ 11 bm. w sali MDK odbędzie się uroczysta akademia. W części artystycznej wystąpią najlepsze zespoły pieśni i tańca.

Występy Theatre National Populaire w Warszawie

WARSZAWA, 6. 10.

W dniu 6 bm. w Państwowym Teatrze Narodowym odbył się drugi z kolei występ bawiącego w Polsce zespołu Theatre National Populaire. Po „Cydzie" Corneille'a publiczność warszawska miała możność oglądania i podziwiania nie mniej znakomitego przedstawienia „Don Juana".

Widzowie przyjęli przedstawienie niezwykle gorąco, oklaskując wielokrotnie świetną grę całego zespołu.

Przed II Zjazdem ZMP

Z każdym dniem rośnie ilość zobowiązań

Młodzież Łodzi i województwa nadal podejmuje zobowiązania na cześć II Zjazdu ZMP.

W zakładach dziewiarskich im. E. Plater — pisze korespondent Zygmunt Czarnecki — z każdym dniem rośnie ilość zobowiązań. Młodzi chłopcy i dziewczęta czynem produkcyjnym odpowiadają na wezwania młodzieży z Zakładu „C" ZPB im. Stalina.

Np. szwaczki z taśmy zobowiązały się wykonać plan jakościowy w 100 proc. oraz stosować wyłączanie maszyn w czasie przerwy, dzięki czemu zaoszczędzi się wiele energii elektrycznej.

Młodzieżowa taśma 1 w szwalni zobowiązała się wykonać plan miesięczny na 2 dzień przed terminem.

Bardzo cenne są indywidualne zobowiązania ZMP-owców i niezrzeszonej młodzieży.

ZMP-owiec — kierownik dziewiarni, tow. Wojtczak, zobowiązał się wyremontować systemem gospodarczym dwuszpikarkową maszynę dziewiarską, stojącą od kilku lat bezczynnie na strychu. Maria Węgrzyn, Irena Blu..., Halina Walczak podniosą jakość produkcji o 1 proc. i zmniejszą o 1 proc. ilość odpadków. Tow. tow. Plewińska, Cieślak, Kozuła, Żytkiewicz ... w październiku 250 kos... ponad plan.

Ogółem młodzież Zakładów im. E. Plater da dla uczczenia II Zjazdu ZMP produkcję ponadplanową wartości około 10 tys. złotych.

Szereg zobowiązań podjęła również młodzież Łódzkich Zakł. Przemysłu Dziewiarskiego.

Taśma młodzieżowa tow. Wandy Rusek produkować będzie 130 koszul więcej w miesiącu niż obecnie.

Brygada młodzieżowa tow. Zofii Woźniak wykona całkowicie produkcję III gatunku oraz zmniejszy produkcję II gat. o 5 procent.

W wyniku zobowiązań zorganizowany zostanie w oddziale centralnym młodzieżowy pion produkcji bezbrakowej.

Studenci Akademii Medycznej w Łodzi pomogą przy wykopkach

Liczne błyskawice i gazetki ścienne zapoznały studentów Akademii Medycznej z wezwaniem do pracy przy wykopkach w państwowych gospodarstwach rolnych.

W jednym z pokoi Zarządu Dzielnicowego ZMP przy Akademii Medycznej odbywa się właśnie narada w tej sprawie. Przybyło na nią ponad 120 aktywistów ZMP-owskich reprezentujących młodzież uczelni. Wśród obecnych są również tacy, którzy do uczelni przybyli ze wsi. Zebrani z uwagą słuchają słów tow. Majewskiego, który omawia szczegóły wyjazdu.

Kiedy mówca skończył — wstaje organizator grupy partyjnej — Stanisław Tadejczyk. Jako pierwszy zgłasza się na wyjazd.

Po nim zabiera głos ZMP-owiec Pasierbiński. „Jeżeli organizacja zwraca się do nas — wynika z tego, że jest to ważne i pilne zadanie. Moje miejsce jest więc tam, gdzie wzywa organizacja".

Za przykładem Tadejczyka i Pasierbińskiego zgłaszają się inni studenci. Przewodniczący zebrania notuje ich nazwiska: Daniel Wirażka — student IV roku wydziału lekarskiego AM, członek prezydium ZD ZMP, Zdzisław Karolewski — organizator grupy V roku, Dźwinacki, Wieczorkowski, Bil, Fratczak, Kubik, Kunce i wielu innych.

Studenci Akademii Medycznej wyjadą do województw: gdańskiego, koszalińskiego i olsztyńskiego, gdzie przez 10 dni będą pomagać przy wykopkach.

Dziś wielkie zgromadzenie młodzieży w hali Włókniarza

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w hali Włókniarza na Widzewie odbędzie się ogólnołódzkie zgromadzenie młodzieży pod hasłem: „Witamy II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej".

W części artystycznej wystąpią: zespół pieśni i tańca Zakładów im. Strzelczyka, chór Państwowej Filharmonii Łódzkiej, zespół instrumentalistów MDK, tercet żeński WDK oraz artyści scen łódzkich.

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

strofę drogę oddającą ich i ich synów w służbę wojennych planów imperialistycznych i że coraz więcej patriotycznych Niemców wybierać będzie drogę pokojowego budownictwa, szczęśliwej i pełnej dobrobytu przyszłości.

Swą nieugięcie pokojową postawą Niemiecka Republika Demokratyczna zdobyła sobie szacunek, zaufanie i poparcie wszystkich sił pokojowych na świecie.

Naród polski pragnie z całego serca, by naród niemiecki, który wniósł tak wielki wkład do skarbca kultury i cywilizacji ogólnoludzkiej, zajął jak najprędzej należne mu miejsce w wielkiej rodzinie narodów pokój miłujących.

W dniu Waszego wielkiego święta, Drodzy Towarzysze i Przyjaciele, życzymy z całego serca Niemieckiej Republice Demokratycznej dalszych sukcesów i zwycięstw w walce o gospodarczy i kulturalny rozkwit Republiki, w walce o dobrobyt i szczęście ludzi pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w walce o pokojową przyszłość całego narodu niemieckiego, o utrwalenie pokoju w Europie.

Łączy nas wspólna walka o pokój i postęp, wspólna walka o stałe podnoszenie poziomu życia materialnego i kulturalnego naszych narodów, łączy nas wspólna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wspólne gorące poparcie dla jego walki o dalsze odprężenie sytuacji międzynarodowej, dla jego propozycji bezwzględnego zakazu broni masowego zniszczenia i redukcji zbrojeń, systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, pokojowego uregulowania sprawy niemieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że przyjaźń między narodem polskim i niemieckim, jaka rozwinęła się i utrwaliła w rezultacie dobrosąsiedzkich stosunków Polski i NRD — jest wielką zdobyczą nie tylko naszych dwóch narodów, ale wszystkich sił demokracji i postępu na całym świecie, i służy w poważnej mierze sprawie umocnienia pokoju.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna, ostoja i nadzieja pokojowych i demokratycznych sił narodu niemieckiego!

Niech żyje wzmacniająca obóz pokoju przyjaźń narodu polskiego i niemieckiego!

Niech żyje coraz potężniejszy obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i niech ku chwale ludzkości zwycięża siły agresji i wojny!

Masy pracujące potępiają decyzje londyńskie i żądają układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie

Oświadczenie ŚFZZ

Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała w dniu 5 bm. oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Londyńska konferencja dziewięciu państw wykazała, że jej uczestnicy obrali drogę wręcz odwrotną niż ta, którą kroczyć pragną masy pracujące i narody świata. Rządy dziewięciu państw zachodnich odrzuciły inne możliwości i postanowiły wskrzesić militaryzm w Niemczech zachodnich. Przyznały one rządowi Niemiec zachodnich prawo utworzenia własnej armii i lotnictwa wojskowego.

W ten sposób otwarto drogę do nieograniczonej remilitaryzacji tego kraju, bowiem militaryści niemieccy z pewnością naruszą ustalone ograniczenia, jak to już miało miejsce w przeszłości.

Masy pracujące całego świata, a przede wszystkim masy pracujące Europy, potępiają tę decyzję, która zagraża sprawie pokoju jak najpoważniejszymi konsekwencjami.

Światowa Federacja Związków Zawodowych stwierdza, iż w obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest, by masy pracujące Europy i ich organizacje związkowe zespoliły się jeszcze mocniej we wspólnej walce.

Europejska konferencja związków zawodowych, która odbyła się w czerwcu br. w Berlinie, wypowiedziała się za zawarciem ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, obejmującego wszystkie kraje Europy, niezależnie od ich ustroju społecznego, bez dyskryminacji, bez wyróżniania jakiegokolwiek z nich, przy poszanowaniu niezawisłości każdego narodu. W tym ogólnym układzie miałyby uczestniczyć również Niemcy wschodnie i zachodnie.

Zorganizowanie zbiorowego bezpieczeństwa w Europie na tej podstawie ułatwiłoby przeprowadzenie koniecznych rozmów między czterema wielkimi mocarstwami w celu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego drogą utworzenia zjednoczonych Niemiec demokratycznych. Usunięto by w ten sposób niebezpieczeństwo wskrzeszenia militaryzmu.

Pierwsza grupa przedstawicieli ludowego Vietnamu przybyła do Hanoi

PEKIN, 6. 10.

Jak podaje Vietnamska Agencja Prasowa, w dniu 2 października br. przybyła do Hanoi pierwsza grupa 248 pracowników administracyjnych, przedstawicieli władz bezpieczeństwa i przedstawicieli rządu Vietnamskiej Republiki Demokratycznej.

W myśl porozumienia podpisanego w Fu-lo między delegacjami Vietnamskiej Armii Ludowej i sił zbrojnych Unii Francuskiej, wspomnianą grupa administracyjna przybyła do Hanoi w celu zapoznania się z pracą instytucji komunalnych oraz przygotowania warunków dla przejęcia administracji w Hanoi przez przedstawicieli Vietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Wniosek ZSRR w sprawie redukcji zbrojeń oraz zakazu broni masowej zagłady

przekazany komisji politycznej ONZ

W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie komisji ogólnej dla omówienia sprawy umieszczenia na porządku dziennym IX sesji ONZ dwóch nowych punktów zgłoszonych przez delegację ZSRR, a mianowicie:

1) zawarcie konwencji międzynarodowej w sprawie redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady,

2) naruszanie wolności żeglugi na morzach chińskich.

Motywując konieczność wniesienia na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego kwestii naruszania wolności żeglugi na wodach chińskich jako sprawy ważnej i pilnej, szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński oświadczył, że w ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej wypadki pirackich napadów czangkaiszekowców na statki handlowe kursujące w tej strefie.

Mimo iż rząd radziecki niejednokrotnie zwracał się do rządu USA, którego marynarka wojenna sprawuje kontrolę na wodach chińskich w rejonie wyspy Taiwan, aby podjął kroki w celu niedopuszczenia do tego rodzaju zbrodniczej akcji czangkaiszekowców, nie dało to żadnych pozytywnych wyników.

Przedstawiciel kliki kuomintangowskiej wystąpił z wnioskiem o odroczenie dyskusji nad tą sprawą, ponieważ w obecnej chwili rząd francuski prowadzi rokowania z władzami czangkaiszekowskimi w sprawie uregulowania incydentu z radzieckim statkiem handlowym „Tuapse".

Zabierając ponownie głos, wiceminister Wyszyński oświadczył, że wniosek radziecki dotyczy całokształtu sprawy naruszania wolności żeglugi na morzach chińskich, nie tylko zaś tej jednej kwestii, w związku z którą proponuje się odroczenie dyskusji.

Komisja ogólna większością 9 głosów, w tym delegacji USA, Anglii i Francji, postanowiła odroczyć na kilka dni rozpatrzenie kwestii wniesienia na porządek dzienny sesji punktu proponowanego przez Związek Radziecki.

Komisja ogólna przeszła następnie do omawiania sprawy wniesienia na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego punktu dotyczącego zawarcia konwencji międzynarodowej w sprawie redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, wodorowej i wszelkich innych rodzajów broni masowej zagłady.

W obecnych warunkach pewnego złagodzenia napięcia międzynarodowego — oświadczył wiceminister Wyszyński — istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia oraz zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Delegacja radziecka uważa za konieczne włączenie tej sprawy jako odrębnego punktu do porządku dziennego Zgromadzenia i przekazanie jej komisji politycznej jako kwestii pilnej i ważnej.

Komisja ogólna, bez sprzeciwu z czyjejkolwiek strony, postanowiła polecić Zgromadzeniu Ogólnemu wniesienie tego punktu na porządek dzienny i przekazanie go do rozpatrzenia komisji politycznej. Zgodnie z ustaloną procedurą komisja polityczna rozstrzygnie sprawę kolejności rozpatrywania wniosku radzieckiego.

ZE ŚWIATA

DELEGACJA INTELEKTUALISTÓW POLSKICH ZŁOŻYŁA WIENIEC W MAUZOLEUM LENINA-STALINA

Delegacja intelektualistów polskich z wiceprzewodniczącym Związku Literatów Polskich, laureatem nagrody państwowej K. Brandysem na czele, przebywająca w ZSRR na zaproszenie Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, po zwiedzeniu szeregu miast Ukraińskiej SRR przebywa obecnie w Moskwie.

5 października delegacja odwiedziła Mauzoleum Lenina-Stalina, gdzie złożyła hołd pamięci założycieli państwa radzieckiego.

PRZYJĘCIE W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR

4 bm., pierwszy zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko wydał przyjęcie na cześć przebywających w ZSRR delegacji gospodarczych Republiki Hinduskiej, Republiki Indonezyjskiej, Unii Burmańskiej i Japonii.

DZIENNIK „TRUD" O MIESIĄCU POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Na łamach dziennika „Trud" ukazała się obszerna korespondencja z Warszawy I. Maslennikowa poświęcona obchodom w Polsce tradycyjnego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Korespondencja informuje o masowym udziale ludzi pracy miast i wsi w imprezach miesiąca.

PRZYJĘCIE U KUO MO-ŻO NA CZEŚĆ DELEGACJI RADZIECKICH DZIAŁACZY KULTURY

Prezes Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-żo wydał przyjęcie na cześć delegacji radzieckich działaczy kultury, bawiących w Chinach.

Na przyjęciu obecni byli: szef delegacji A. I. Denisow, wszyscy członkowie delegacji, ambasador ZSRR w Chinach P. F. Judin oraz członek radzieckiej delegacji rządowej, minister kultury, członek Akademii Nauk — G. F. Aleksandrow.

II KRAJOWA KONFERENCJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH BRAZYLII

W Sao Paulo zakończyła się II krajowa konferencja robotników rolnych Brazylii, w której wzięło udział 322 delegatów z całego kraju.

Na konferencji tej uchwalono jednomyślnie „kartę praw i żądań chłopów i robotników rolnych Brazylii". Postanowiono również utworzyć organizację pod nazwą „Związek Chłopów i Robotników Rolnych Brazylii", który kierowałby walką chłopów i robotników rolnych Brazylii o ich prawa i o polepszenie warunków bytu.

STRAJK DOKERÓW NOWOJORSKICH

Dnia 5 bm. w porcie nowojorskim wybuchł strajk 25.000 dokerów i robotników portowych. Strajkujący protestują przeciwko podjętym przez władze krokom zmierzającym do złamania strajku. Pracodawcy usiłują sprowadzić łamistrajków, jednakże pikiety ustawione przez dokerów nie dopuszczają ich do miejsc pracy.

Gościnne występy artystów „Teatru Polskiego" zyskały wysokie uznanie ludzi radzieckich

MOSKWA, 6. 10.

6 października br. zespół Państwowego Teatru Polskiego i Kameralnego przebywający w Moskwie, dał pożegnalne przedstawienie sztuki Jurandota „Takie czasy".

Gościnne występy aktorów polskich cieszyły się ogromnym powodzeniem. W prasie radzieckiej ukazywały się i ukazują nadal, niemal codziennie, recenzje pisane przez wybitnych artystów moskiewskich, krytyków teatralnych — bardzo pochlebnie oceniających przedstawienie.

„Litieraturnaja Gazeta" z 5 października zamieściła recenzję pióra Artysty Ludowego ZSRR M. Mordwinowa pt. „Radosna sztuka".

„Komsomolskaja Prawda" z 5 bm. poświęciła występom aktorów polskich obszerną recenzję pióra J. Sołowiowej.

Teatr Polski — pisze autorka artykułu — to godny reprezentant bogatej polskiej kultury teatralnej. Zespół jego kontynuuje narodowe tradycje, których korzenie sięgają w daleką przeszłość.

Siedem premier mówi o wielkich możliwościach twórczych, o wielkim bogactwie sił twórczych teatru. Pisząc o sukcesach aktorów polskich w Moskwie J. Sołowiowa podkreśla: — Niechaj goście nasi przyjmą te nasze uczucia jako jeden z przejawów miłości i szacunku, które naród radziecki żywi do bratniego narodu polskiego i jego wspaniałej kultury.

W Scarborough, w związku z doroczną konferencją brytyjskiej Partii Pracy, odbyły się potężne demonstracje pod hasłem protestu przeciwko zbrojeniom Niemiec zachodnich. NA ZDJĘCIU: grupa kobiet niesie plakaty z napisami przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Z pobytu hinduskiej delegacji gospodarczej

WARSZAWA, 6. 10.

Jak już donosiliśmy, dnia 5 bm. przybyła do Polski 16-osobowa delegacja gospodarcza z Indii, na czele której stoi przemysłowiec Kasthurbhaj Lalbhaj. Celem pobytu delegacji w Polsce jest zapoznanie się z rozwojem naszego przemysłu i rolnictwa.

6 bm. w godzinach przedpołudniowych hinduską delegację gospodarczą przyjął minister Handlu Zagranicznego, Konstanty Dąbrowski.

Tegoż dnia delegacja gospodarcza z Indii spotkała się w „Metalexporcie" z przedstawicielami polskich central handlu zagranicznego, a następnie zwiedziła zakłady mechaniczne „Ursus" i Zakłady im. 1 Maja w Pruszkowie.

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie członkowie hinduskiej delegacji gospodarczej obecni byli na przedstawieniu „Halki" w Operze.

Nowe władze KP Finlandii

HELSINKI, 6. 10.

Dnia 5 bm. odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Finlandii, wybranego na X zjeździe partii. Na sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Finlandii plenum wybrało Ville Pessi. Przewodniczącym partii został Aimo Aaltonen, wiceprzewodniczącym — Yrjoe Murto.

W skład Biura Politycznego weszli: Aimo Aaltonen, Aarne Hulkkonen, Paavo Koskinen, Hertta Kuusinen, Ihkeri Lehtinen, Martti Malmberg, Yrjoe Murto, Aili Maekinen, Ville Pessi i Mauri Ryoemae.

Uroczysty wieczór w Warszawie

Dokończenie ze str. 1

Politycznego KC PZPR — min. Franciszek Jóźwiak — Witold.

Obszerny referat wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, min. Adam Rapacki. Słowa mówcy przyjęli zebrani serdeczną manifestacją na cześć Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ostoi sił pokoju w całych Niemczech.

Gorąco witany przemówił ambasador NRD — Stefan Heymann. Wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć pokoju oraz przyjaźni narodów polskiego i niemieckiego entuzjastycznie podchwycili wszyscy zebrani.

Zespół „Mazowsza" cieszy się w Paryżu niesłabnącym powodzeniem

Prasa paryska śledzi nadal z zainteresowaniem występy „Mazowsza" w Palais de Chaillot, nie szczędząc uznania zespołowi.

Dzienniki „L'Aurore" i „Parisien Libere" zamieściły bardzo przychylne recenzje. Sprawozdawca teatralny „L'Aurore" podkreśla szczególnie piękno folkloru polskiego i porównuje widok sceny po podniesieniu kurtyny do starego malowidła ludowego, które nagle nabiera życia.

„Parisien Libere" pisze o występach „Mazowsza" jako o „jednym z najbardziej malowniczych i czarujących spektakli, jakie podziwiał Paryż".

Sprawozdawca teatralny „France Soir" podkreśla, że występy „Mazowsza" przenoszą publiczność paryską w inny świat — w świat wsi polskiej, gdzie w niedzielę młodzież tańczy i śpiewa stare pieśni ludowe, pełne czaru i fantazji.

Agencja UFI podaje bardzo obszerne i entuzjastyczne sprawozdanie z piątkowego przedstawienia „Mazowsza", nazywając je prawdziwym triumfem. „Nie było chyba ani jednej osoby na widowni, która nie uległaby czarowi i świeżości tych tańców i pieśni, które tak wiernie odmalowują charakter ludu polskiego" — pisze agencja.

Miesięcznik Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej „Peuples Amis" wydał specjalny dodatek, poświęcony w znacznej części występom „Mazowsza" we Francji. Pismo przypomina historię powstania zespołu i zwraca uwagę na fakt, że w tej samej chwili, gdy „Mazowsze" występuje w Paryżu, Warszawa gości francuski „Theatre National Populaire". „Oto przykład dobrze zrozumianej wymiany kulturalnej — pisze „Peuples Amis". — Oto doniosły sukces, który należy powitać z uznaniem".

Wykaz obligacji wylosowanych w dniu 6.X. br.

Zł. 10.000 nr nr 30933 569937
Zł. 5.000 nr 18406
Zł. 1.000 nr nr 26878 205473 235274 392009 416179 877712 941823 973021 984247

Ponadto wylosowano 56 premii po zł 500, 91 premii po zł 250 oraz 1.011 premii po zł 150.

Zawarcie układu w sprawie Triestu

MOSKWA, 6. 10.

Agencja TASS donosi z Belgradu, że w dniu 5 bm., po kilkumiesięcznych rokowaniach, odbyło się w Londynie parafowanie porozumienia w sprawie Triestu.

Przedstawiciele krajów, które utrzymują swe wojska na wolnym obszarze Triestu, tj. W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Jugosławii oraz przedstawiciel Włoch jako kraju, który przejmuje administrację na części wolnego obszaru Triestu, parafowali początkowo „memorandum w sprawie wzajemnego porozumienia", zawierające zasady uregulowania problemu triesteńskiego. Następnie przedstawiciele Włoch i Jugosławii parafowali „statut specjalny", regulujący kwestię, dotyczące mniejszości narodowych.

Po konferencji londyńskiej

Desperacka próba wyjścia z kryzysu, w jakim znalazła się amerykańska „polityka siły" w wyniku pogrzebania przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" — oto w jaki sposób dość powszechnie oceniane było zwołanie do Londynu konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii, Francji, Włoch, Kanady, Belgii, Holandii, Luksemburga i Niemiec zachodnich.

Czy i w jakim stopniu próba ta powiodła się? By odpowiedzieć na to pytanie, zapoznajmy się z decyzjami konferencji londyńskiej, z przebiegiem jej obrad i zastanówmy się nad perspektywami realizacji jej uchwał.

Konferencja londyńska postawiła sobie za cel znalezienie nowych form, nowych metod przeforsowania remilitaryzacji Niemiec zachodnich, nowych sposobów postawienia na nogi hitlerowskiego Wehrmachtu. Amerykanie przystąpili do szukania tych „nowych" form wówczas, gdy przekonali się, że europejska opinia publiczna nie da się oszukać taką nazwą, jak „armia europejska", że parawan „europejskości" nie wystarcza do zamaskowania odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Przekonali się o tym po czterech latach wygrażania narodom Europy zachodniej, cynicznego, bezczelnego szantażowania rządów zachodnio-europejskich.

Mimo iż obrady londyńskie toczyły się przy drzwiach zamkniętych, rychło wyszło na jaw, że konferencja jest widownią ostrych targów pomiędzy jej głównymi uczestnikami, jest świadkiem tarć i sprzeczności, których nie były w stanie ukryć uśmiechnięte na pokaz twarze głównych reżyserów londyńskiego spotkania — Dullesa, Adenauera i Edena.

Skąd te sprzeczności, skoro wszyscy uczestnicy konferencji londyńskiej nie kryli, iż są zwolennikami remilitaryzacji Niemiec zachodnich? Odpowiedź jest prosta. Niesławnej pamięci układ o EWO zapewniał imperialistom amerykańskim rolę kierowniczą, a ich najbliższym sojusznikom - militarystom z Bonn wyraźnie uprzywilejowaną rolę w stosunku do innych partnerów, a przede wszystkim w stosunku do Francji. Ani jedni, ani drudzy nie chcieli pogodzić się z myślą, że nowe plany w jakimkolwiek stopniu pomniejszą rolę, jaką zapewniał im układ o EWO. Zgoła odmiennie podeszli do zagadnienia politycy londyńscy, którzy uznali, że pogrzebanie układu o EWO jest okazją dla podreperowania pozycji angielskiej i dla ewentualnego zapewnienia imperialistom angielskim tej roli, która miała być udziałem ich amerykańskich „sojuszników". Również i francuskie sfery rządzące miały swoje plany uważając, że należy wykorzystać pogrzebanie układu o EWO dla zapewnienia Francji bardziej uprzywilejowanej pozycji w stosunku do Niemiec zachodnich.

Na toczących się w pałacu Lancaster House obradach obecni byli ministrowie spraw zagranicznych i ich najbliżsi doradcy. Ale na sam przebieg obrad wpłynęła w poważnej mierze opinia publiczna krajów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza Francji. Faktem jest, że do ostatnich chwil obrad trwały ostre targi, że do ostatnich chwil obrad takie zagadnienia, jak sprawa tzw. suwerenności Niemiec zachodnich, wysokość zbrojeń zachodnio-niemieckich, problem Zagłębia Saary czy też angielskich „gwarancji" dla Francji, były przedmiotem ostrych sporów.

Premier Mendes-France jak zresztą i inni premierzy krajów zachodnio-europejskich mają przed sobą perspektywę stanięcia w najbliższym czasie przed obliczem swych parlamentów. Zrozumiałe jest, że dążyli oni do takiego sformułowania uchwał, które by ich zdaniem ułatwiło przeforsowanie groźnych dla narodów planów wskrzeszania hitlerowskiego Wehrmachtu. Szczególnie istotne znaczenie miało to dla przedstawiciela Francji, który pamiętał, że przed miesiącem francuskie Zgromadzenie Narodowe, wypowiadając się przeciwko układowi o EWO, wypowiedziało się w ogóle przeciwko polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich, polityce popierania niemieckiego militaryzmu.

Pod naciskiem Dullesa, Adenauera i Edena premier Mendes-France do minimum zredukował swoje żądania. I w rezultacie przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wiley, mógł powiedzieć, że duch londyńskiego układu jest identyczny z duchem EWO. Uczestnicy konferencji londyńskiej opublikowali komunikat, zapowiadający przyjęcie Niemiec zachodnich zarówno do tzw. paktu brukselskiego, jak i do paktu atlantyckiego. Dla ilustracji obłudy i złej woli polityków zachodnich warto przypomnieć, że tzw. pakt brukselski miał być instrumentem służącym do zapobieżenia odrodzeniu niemieckiego militaryzmu. Teraz wyciągnięto się go z lamusa dla osiągnięcia wręcz odwrotnych celów.

Inne części londyńskiego komunikatu mówią o „gwarancjach" angielskich dla Francji przeciw niebezpieczeństwu militaryzmu niemieckiego, o przyznaniu „suwerenności" Niemcom zachodnim itd. „Gwarancje" owe mają polegać na tym, że pewna liczba dywizji angielskich stacjonować ma w Europie zachodniej. Ma to uspokoić Francję, że tych 12 dywizji bońskich utworzonych w pierwszym rzucie, a następnie wiele, wiele dalszych, nie będzie jej zagrażać. Innym rodzajem gwarancji mają być „zobowiązania" Adenauera, Kruppa i Kesselringa. Ładne to „gwarancje". Czym pachną tego rodzaju „gwarancje" przekonaliśmy się już w 1939 roku, a Francuzi w 1940 Ile słów w komunikacie, tyle fikcji, a wszystko po to, by wprowadzić w błąd opinię publiczną, by uśpić jej czujność i przeforsować plany odrodzenia niemieckiego militaryzmu.

Orzech nie łatwy do zgryzienia. Nawet reakcyjna prasa amerykańska nie kryje, iż co innego narzucać swoje plany uczestnikom konferencji, a co innego narzucać je narodom. „Byłoby lepiej powstrzymać się z radosnymi okrzykami, dopóki ostateczne porozumienie nie zostanie ratyfikowane przez wszystkie zainteresowane parlamenty" — pisze „New York World Telegram", myśląc przede wszystkim o parlamencie francuskim, który już raz dobitnie powiedział, co sądzi o planach wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

Nie ulega wątpliwości, że pewne koła we Francji będą się starały za wszelką cenę przeforsować w parlamencie uchwały konferencji londyńskiej. Zwolennicy nowego Wehrmachtu nie staną jednak przed łatwym zadaniem. Warto przy okazji przypomnieć, że już raz, mianowicie przed dwoma laty, francuskie Zgromadzenie Narodowe w sposób zdecydowany wypowiedziało się przeciwko przemycaniu Niemiec zachodnich i adenauerowskiego Wehrmachtu atlantyckimi schodami.

Zarówno przed narodem francuskim, jak i przed wszystkimi narodami zachodnio-europejskimi stoją trudne zadania. Wrogowie pokoju nie będą żałować trudu, by osiągnąć swe zbrodnicze cele. Tym bardziej że widzą, jak z każdym dniem grunt usuwa im się spod nóg. Widzą, jak rośnie opór narodów i widzą, jak biorą w łeb ich plany.

Narody mają jasno wytyczoną przed sobą drogę. Wskazują je radzieckie propozycje w sprawie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Wskazują je radzieckie propozycje, by na drodze rokowań rozstrzygnąć najbardziej palący problem europejski — problem niemiecki. Wskazują je doniosłe propozycje ZSRR w sprawie powszechnego rozbrojenia złożone przed paroma dniami na forum ONZ. Narody świata zdają sobie sprawę, że pójście drogą, jaką niestrudzenie wskazuje wielkie mocarstwo socjalistyczne, gorąco popierane w swych wysiłkach przez światową opinię publiczną, zapewniłoby ludzkości trwałe bezpieczeństwo i pokój.

TADEUSZ GUMOWSKI

Johannes R. Becher

Karol Marks

Zbierało się na burzę. Ciężkie chmury
kłębiły się. On siedział zamyślony
przy biurku, czytał i przewracał strony,
i marszcząc czoło wznosił brwi do góry.

Zdobywał wielkość nie poznaną jeszcze,
urastał, zwolna się olbrzymem stawał.
Tam dudnił grzmotu metaliczny nawał,
tu geniusz walcząc kruszył mroku kleszcze.

Zamykał oczy, pisał, jak w olśnieniu,
nie widział nieba i błyskawic sieci.
Widział, że w mroku jasność wielka świeci,
to jego myśl świeciła w czasów cieniu.

Chciał zerwać się, i wybiec, i wciąż pisał,
pod chmur ciemnością i pod błyskawicą,
Pisał, jak gdyby sam był nawałnicą,
i piorun w każdym z jego zdań zawisał.

Pisał, jak gdyby burza go uniosła.
„Dlaczego człowiek wrogiem człowiekowi.
Co dziejów ludzkich fundament stanowi".
Uderzył piorun. Wściekłość burzy wzrosła.

Od wichru znów zadygotały mury.
On nagle zerwał się i wyszedł śmiało
w tę nawałnicę, dziko rozszalałą.
W gromadach zbitych uciekały chmury.

Zdawało się, że to na jego słowo,
na jego rozkaz burza z sił opada.
On odkrył prawo, które czasem włada,
i tęcza wzeszła ponad jego głową.

Przemyślał prawo czasu aż do końca.
Na cichym niebie lśniła gwiazd poświata.
Lecz już zatrzęsła posadami świata
burza, zaranie nowych lat niosąca.

Przełożył ANDRZEJ WIRTH

W mleczarniach nadwyżki, a w sklepach braki

Lepiej planować zaopatrzenie w mleko

Przygotowania do obiadu gospodynie domowe rozpoczynają już od godz. 9 rano. W tym czasie udają się do sklepów po zakupy potrzebnych im artykułów. Z takimi produktami jak owoce, warzywa, ziemniaki nie ma kłopotu. Gorzej natomiast jest z mlekiem, które można nabyć w sklepach tylko we wczesnych godzinach porannych. Dlaczego w sklepach brak jest tego artykułu pierwszej potrzeby w późniejszych godzinach?

W sklepie PSS przy ul. Teresy 30a kierownik sklepu oświadcza, że mleko przywożone jest wcześnie i wystarcza do godziny 8. W sklepie przy ulicy Młynarskiej 77 do godz. 8 rozprzedaje się około 120 litrów mleka. Kierownik sklepu nie zamawia jednak większych ilości obawiając się, że mleko w godzinach popołudniowych może skwaśnieć, a MZM przyjmują zwroty z dużymi potrąceniami.

Tylko do godz. 8 wystarcza również mleka w sklepach przy ul. Srebrzyńskiej 11, Wojska Polskiego 270, Składowej 13, Rudzkiej 67, Bednarskiej 14 itd.

Ale czy tylko po godzinie 8 nie można dostać mleka? Okazuje się, że bardzo często już o godz. 7, a nawet jeszcze wcześniej, w wielu sklepach brak jest tego artykułu. Tak na przykład w dniu 22 września sklepy PSS-Zachód już o godz. 7 nie miały w sprzedaży mleka.

Czy Łódź otrzymuje za małe ilości mleka? Nie, wprost przeciwnie: mleka jest pod dostatkiem.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Mleczarskich już od wielu miesięcy uskarża się, że ilość dostawianego na konsumpcję mleka poważnie przewyższa zamówienia handlu detalicznego i nie wiadomo, co robić z nadwyżkami.

Sytuacja jest paradoksalna. W detalu ciągle brak mleka, a w mleczarniach pozostają codziennie nieodbierane nadwyżki.

Jest wiele przyczyn tego nienormalnego stanu rzeczy. Po pierwsze handel detaliczny MHD i PSS nadal uporczywie trzyma się fałszywej zasady, że mleko to „zły" artykuł i zamawiać je trzeba bardzo ostrożnie.

Skutek jest taki, że MHD i PSS odbierają przeciętnie 75 proc. nadchodzącego do Łodzi mleka.

Po drugie, sklepy spożywcze MHD i PSS nie stosują na szeroką skalę sprzedaży butelkowej z odnoszeniem do domów. A przecież był okres, że w Łodzi roznoszono do domów codziennie ponad 20 tys. litrów mleka! (Dziś ilość ta spadła do 15 tys. l).

Butelek i mleka jest pod dostatkiem, trzeba tylko wyznaczyć więcej sklepów do sprzedaży obnośnej. (Obecnie tą formą sprzedaży mleka zajmuje się tylko 110 sklepów).

Wydaje się konieczne, by dyrekcje handlowe pouczyły kierowników sklepów o ich obowiązkach, aby przypomniały, że zarządzenie wydane przez MHW w sprawie zaopatrywania ludzi pracy w mleko musi być ściśle przestrzegane. Mleko jest podstawowym artykułem spożywczym i dlatego obowiązkiem każdego kierownika sklepu jest zamawiać je w takiej ilości, by klient mógł otrzymać mleko o każdej porze dnia. Dyrekcje MHD i PSS winny również wyznaczyć większą ilość sklepów do przyjmowania zapisów na dostawy mleka do domów.

Niezależnie od tego należy również lepiej zaopatrywać w mleko sklepy otwarte w niedziele i dni świąteczne.

Wydział Handlu Prezydium RN m. Łodzi nie powinien dłużej tolerować niedbalstwa handlu detalicznego. Zaopatrywanie sklepów w mleko nie może zależeć od widzi mi się kierowników sklepów, od ich „ostrożnej kalkulacji". Wydaje się, że byłoby rzeczą słuszną zwołać naradę przedstawicieli Miejskich Zakładów Mleczarskich z przedstawicielami dyrekcji MHD i PSS — aby ustalić właściwe normy mleka dla poszczególnych sklepów.

Zaopatrywanie mieszkańców Łodzi w tak konieczny artykuł jak mleko musi przebiegać sprawnie, bez żadnych zahamowań.

H. SROCZYŃSKI

W 10 rocznicę utworzenia Milicji Obywatelskiej

Mjr M. Kamiński
komendant MO m. Łodzi.

10 lat temu dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego powołana została do życia Milicja Obywatelska.

Powstała ona wraz z całym ludowym aparatem władzy państwowej na gruzach starego, zmurszałego, przeżartego zgnilizną aparatu wyzysku i ucisku — w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem i rodzimą reakcją. Milicja Obywatelska służy interesom mas pracujących, broni ich osiągnięć, strzeże ładu wewnętrznego i porządku, zabezpiecza spokój i mienie obywateli.

Jednostki MO tworzyły się na terenie kraju w miarę wyzwalania naszych ziem przez Armię Radziecką i walczące u jej boku ludowe Wojsko Polskie. W Łodzi pierwsze komisariaty Milicji Obywatelskiej organizowały się w styczniu 1945 r., gdy jeszcze słychać było w naszym mieście echa walk frontowych. Komisariaty Milicji Obywatelskiej w Łodzi przystąpiły natychmiast do zabezpieczania ładu i porządku na terenie naszego miasta.

W szeregi MO wstępowali od pierwszej chwili najbardziej ofiarni, oddani sprawie budownictwa nowego ustroju bojownicy o nowy ustrój społeczny. Byli to synowie robotników i chłopów, zahartowani w walce wyzwoleńczej w szeregach Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, wychowani przez Polską Partię Robotniczą.

Łódzcy milicjanci odnieśli w ciągu blisko 10 lat swej pracy wiele zwycięstw w walce z wrogim podziemiem, usiłującym zniweczyć osiągnięcia ludu pracującego. Wielu funkcjonariuszy MO oddało życie broniąc naszych rewolucyjnych zdobyczy. Bogdan Górawski zginął 2 maja 1946 r. podczas pogoni za ostrzeliwującymi się bandytami. Zastrzelony został w r. 1947 przez bandytów — Stefan Głowacki. Podczas pełnienia obowiązków służbowych zginął w 1949 r. od kuli zbrodniarza Stanisław Teodorczyk. W walce o ochronę mienia społecznego oddali młode życie Kazimierz Łuczak, Józef Węglewski, Władysław Kubiak, Jan Wojciechowski i inni.

Wielu funkcjonariuszy MO wyróżnia się poświęceniem w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy dla zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom naszego miasta. Świadczą o tym liczne fakty ratowania zagrożonego życia obywateli. Dla przykładu należy tu wspomnieć o czynie sierżanta MO, Rogalskiego, który z narażeniem własnego życia uratował dziecko spod kół tramwaju. Inny funkcjonariusz Milicji, plutonowy Henryk Buliński, zaopiekował się serdecznie małą Elżunią Ochęduszko, która w czasie silnych mrozów znalazła się bez opieki na ulicy. Przykładów takich można by przytoczyć wiele.

Milicjant Buliński (z prawej) wraz ze swym kolegą w rozmowie z uczniami szkoły podstawowej.

Milicja Obywatelska w coraz większym stopniu zapewnia łódzkiej klasie robotniczej możliwość spokojnej pracy nad realizacją zadań Planu 6-letniego. Sukcesy osiągane przez łódzką MO są wynikiem głębokiego przekonania każdego jej funkcjonariusza, że praca Milicji ułatwia narodowi realizowanie doniosłych przemian, które dokonują się w naszym kraju. Są one wynikiem systematycznego podnoszenia kwalifikacji funkcjonariuszy, wzrostu ich świadomości politycznej i ideologicznej dzięki szkoleniu i opiece organizacji partyjnej. Wzrasta również poziom kulturalny członków Milicji Obywatelskiej. Dziś Milicja Obywatelska w Łodzi skupia w swych szeregach w większości element, który dzięki usilnej pracy nad sobą z coraz większym zrozumieniem i odpowiedzialnością spełnia swe obowiązki, stoi na straży bezpieczeństwa, spokoju i mienia obywateli.

Przykładem czujności i inicjatywy funkcjonariuszy MO w walce ze złodziejami mienia państwowego może być m. in. szybkie ujęcie szajki złodziejskiej, która dokonała włamania do magazynów Centrali Tekstylnej w Łodzi. Skradzione materiały zostały odebrane, a szajka znalazła się w więzieniu.

Zlikwidowano również szereg band złodziejskich, włamujących się do przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, do mieszkań itp. Zdemaskowano i unieszkodliwiono wielu spekulantów, działających na szkodę handlu uspołecznionego, oszukujących konsumentów. M. in. znana jest sprawa zlikwidowania szajki spekulanckiej Czekałów oraz innych byłych prywatnych hurtowników, handlujących owocami i warzywami, którzy powodowali zakłócenia na rynku owocowo-warzywniczym, żądając wygórowanych cen za produkty wiejskie. Ukrócono również, jak już podawała prasa, działalność niejakiego Bigosa. Wykupywał on w uspołecznionych sklepach łódzkich materiały, produkując z nich następnie koszule, które sprzedawał po wygórowanych cenach. Wroga działalność Bigosa powodowała zamieszanie w handlu detalicznym. Dzięki czujności MO, działalność spekulanta została zlikwidowana.

Za ofiarną pracę w okresie 10-lecia wielu funkcjonariuszy MO w Łodzi otrzymało wysokie odznaczenia państwowe oraz odznaki „Za wzorową służbę w MO".

Poważny dorobek, którym Milicja Obywatelska w Łodzi poszczycić się może w dniu swego 10-lecia, zawdzięcza ona w dużej mierze pomocy łódzkiego społeczeństwa. Widząc w milicjancie opiekuna i obrońcę, społeczeństwo łódzkie nie szczędzi wysiłków, aby ułatwić Milicji demaskowanie przestępstw. Szczególnie ważna jest pomoc społeczeństwa w walce z chuligaństwem, które stało się poważną plagą społeczną, odciągając wielu młodych ludzi od produktywnej pracy dla rozwoju naszej ojczyzny. Dzięki współpracy mieszkańców naszego miasta z MO, udaje się wydatnie opanowywać i tę plagę.

Dla uczczenia 10 rocznicy istnienia Milicji Obywatelskiej funkcjonariusze MO w Łodzi wzmogą swe wysiłki, aby coraz skuteczniej zabezpieczać osiągnięcia łódzkiej klasy robotniczej, aby z honorem wnosić swój wkład w wielkie wspólne dzieło — budowę socjalizmu w naszym kraju.

Miasto Karola Marksa — wielki ośrodek przemysłu włókienniczego w NRD

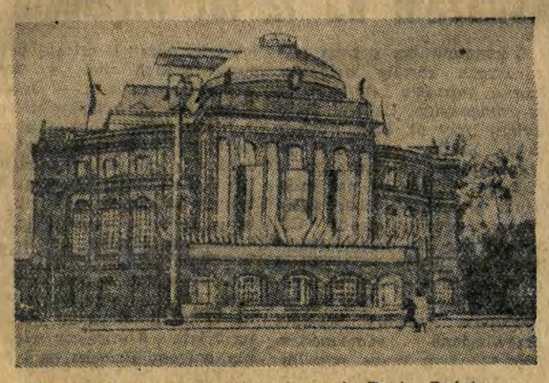

Odbudowany ze zniszczeń wojennych Teatr Państwowy w Karl Marks-Stadt.

W rozległej dolinie, u podnóży gór Harcu leży miasto bardzo podobne do Łodzi, miasto najeżone kominami niezliczonych fabryk — miasto włókniarzy, Karl Marks-Stadt — dawne staro-saksońskie Chemnitz.

Już w XVI wieku Chemnitz było miastem tkaczy. Początkowo przerabiano tu wełnę, której dostarczały liczne kierdele owiec pasących się na stokach Harcu. A potem pojawiły się maszyny. W sąsiednim Zwikau odkryto bogate pokłady węgla. Rósł przemysł. Rosły fortuny magnatów wełny, bawełny i jedwabiu. Pod koniec XIX wieku Chemnitz stało się wielkim centrum włókienniczym Niemiec.

Ulice miasta, podobnie jak w Łodzi, brudne były, zadymione, pozbawione urządzeń kanalizacyjnych i oświetlenia. Za to na wzgórzach sąsiadujących z miastem budowano wspaniałe pałace dla fabrykantów, pałace otoczone pięknymi ogrodami i sadami.

Pod koniec drugiej wojny światowej, w dniu 6 marca 1945 roku, gdy państwo Hitlera waliło się w gruzy, bombowce Anglosasów zburzyły miasto. Trzydzieści dwa tysiące domów mieszkalnych, szkoły, szpitale, teatry, biblioteki — zamieniono w perzynę.

* * *

Po zakończeniu działań wojennych w Chemnitz, podobnie jak w innych miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rozpoczęło się nowe życie. Włókniarze oczyszczali jezdnie. Przemienili się w murarzy. Wznosili z gruzów domy. Uruchamiali fabryki. Opracowano wielki plan rekonstrukcji miasta. Powstawały całe dzielnice wspaniałych domów mieszkalnych, parki, zieleńce. Dzisiejsze Chemnitz — miasto socjalistycznej pracy — w niczym nie przypomina już dawnego rojowiska brudnych domostw, w których gnieździła się nędza.

Młodzi włókniarze Chemnitz w ciągu jednego roku odbudowali wspaniały Teatr Miejski i wznieśli Pałac Kultury — na dawnym przedmieściu Siegmar-Schoenau (odpowiednik naszych Bałut). Pałace królów bawełny — zamieniono na domy wypoczynkowe dla włókniarzy, na sanatoria i domy dziecka.

W licznych zakładach kształcenia robotników uczą się młodzi włókniarze, zdobywają dyplomy techników, inżynierów.

W Chemnitz nie ma już bezrobotnych— wszyscy włókniarze zdobyli chleb i pracę. Miasto liczy obecnie więcej mieszkańców niż w latach przedwojennych.

* * *

Ongiś Chemnitz słynęło z przepięknych wyrobów tzw. domowego tkactwa. W okolicznych wioskach pełno było tkaczy-artystów, wyrabiających cenne materiały ozdobne. Kobiety wyszywały na tkaninach przepiękne wzory ludowe, wytwarzały wstążki i koronki. Wraz z rozwojem przemysłu tkactwo chałupnicze zaczęło wymierać.

Obecnie władza ludowa powołała znów do życia tkactwo chałupnicze. Tysiące wieśniaków-artystów na zamówienia wielkich uspołecznionych magazynów produkują znów cenne tkaniny ludowe, koronki, wstążki, firanki, draperie. Na dogodnych warunkach chłopi otrzymują maszyny i surowce. Wsie okoliczne znów zaczynają rozkwitać, odradza się piękna sztuka ludowa.

W ostatnich latach w Chemnitz uruchomiona została wielka fabryka maszyn włókienniczych imienia 8 Maja, jedna z największych fabryk metalurgicznych NRD, która zaopatruje przemysł włókienniczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a nawet rozpoczęła produkcję na eksport. Uruchomiono olbrzymią fabrykę mebli, fabrykę maszyn do liczenia, kilka fabryk papieru. U podnóża gór Harcu ruszył olbrzymi kombinat hutniczy.

* * *

O 90 kilometrów na południowy wschód od Chemnitz leży drugie ważne miasto przemysłowe NRD — Zwikau. Dziś Chemnitz i Zwikau stanowią już jeden wielki okręg przemysłowy, prawie jedno olbrzymie miasto, połączone wspaniałymi drogami, wzdłuż których liczne miasteczka i osady zlewają się w jedną całość.

Do czasu drugiej wojny światowej w Zwikau było ponad 800 różnych fabryk i zakładów przemysłowych. Zakłady te, poważnie uszkodzone podczas wojny, dziś pracują już pełną parą. W Zwikau uruchomiono nową, wielką fabrykę samochodów, fabrykę wagonów kolejowych, maszyn górniczych oraz niezliczone zakłady włókiennicze.

* * *

Okręg przemysłowy Chemnitz-Zwikau od lat cierpiał na brak wody. Zakłady przemysłowe, niezliczone przędzalnie, wykończalnie i farbiarnie wyczerpały wodę podskórną. Mieszkańcy wiosek leżących u podnóża gór Harcu musieli przywozić wodę do picia z odległych źródeł. Woda była tutaj tak droga jak chleb.

Dawne rządy burżuazyjne, a potem faszystowskie, w ciągu czterdziestu lat „opracowywały" plany zaopatrzenia w wodę tego wielkiego okręgu przemysłowego. Ale dopiero władza ludowa zdecydowała wybudować w Sosa pod Zwikau olbrzymią zaporę wodną, która zatrzymała spieniony nurt Muldy, tworząc olbrzymie jezioro zaopatrujące w wodę miasta i wioski, zraszające okoliczne pola.

Olbrzymia tama, wysokości 200 metrów, stanowi wspaniały przykład skrzętnej pracy ludu, zjednoczonego ideą pokoju, ideą twórczej pracy.

* * *

W maju ubiegłego roku miasto Chemnitz otrzymało imię wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu — imię Karola Marksa. Nazywa się ono dzisiaj Karl Marks-Stadt. Imię to nadano całemu okręgowi przemysłowemu od Chemnitz do Zwikau. Jest to największy okręg przemysłowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — odbudowane z gruzów wojny przez robotników niemieckich centrum włókiennicze NRD.

Pończochy ażurowe, podwójne śpiwory w sklepach łódzkich

Ostatnio ukazały się w sklepach łódzkich ciepłe damskie pończochy tzw. ażurowe. Są one jednym z nowych artykułów, wprowadzonych do produkcji przez łódzkie spółdzielnie dziewiarskie. Niska ich cena oraz estetyczny wygląd zapewniły im powodzenie.

Nowością są także podwójne śpiwory dla dzieci z drapanej dzianiny bawełnianej, zapinane na zamek błyskawiczny, produkowane przez Spółdzielnię im. Fornalskiej w Łodzi, oraz pidżamki dziecięce z drapanej dzianiny osnowowej, w różnych kolorach.

Jak twierdzą konsumenci, równolegle ze wzrostem asortymentu produkcji podnosi się, choć jeszcze w zbyt wolnym tempie, jej jakość. Ilość reklamacji, dotyczących artykułów produkowanych przez spółdzielnie odzieżowo-włókiennicze w Łodzi, zmniejszyła się w roku bieżącym o 26% w stosunku do roku ubiegłego. Jest to m. in. wynikiem tego, że około 400 pracowników tych spółdzielni przystąpiło do współzawodnictwa w brygadach sajowskich.

W mleczarniach nadwyżki, a w sklepach braki

Nie chcesz mieć kłopotów ze światłem w domu, oszczędnie gospodaruj energią elektryczną w zakładzie

Tempo budowy nowych obiektów przemysłowych i osiedli mieszkaniowych jest u nas o wiele większe niż rozbudowa elektrowni. Dlatego też energią elektryczną, szczególnie w okresie jesienno-zimowym, trzeba gospodarować oszczędnie.

Jesienią dni są krótsze. Długie wieczory ludzie pracy najchętniej spędzają w domu, czytając książki, słuchając audycji radiowych. Młodzież wykorzystuje ten czas na naukę. Znacznie wcześniej oświetlane są ulice i zakłady produkcyjne. Nic więc dziwnego, że *zużycie energii elektrycznej ogromnie wzrasta, szczególnie w tzw godzinach szczytu, trwających od zmierzchu do godziny 21.*

Zarządzenie wydane w bieżącym roku przez Ministra Energetyki, a dotyczące wszystkich bez wyjątku odbiorców, reguluje sprawę racjonalnego zużywania energii elektrycznej w godzinach wieczornych. A więc odbiorcy w lokalach mieszkalnych nie powinni korzystać w tych godzinach z takich urządzeń elektrycznych, jak kuchenki i piecyki, zaś zakłady produkcyjne zobowiązane są do nieprzekraczania ustalonych limitów energii.

Wiele zakładów ma poważne osiągnięcia w walce o oszczędne zużycie energii elektrycznej. Dobrze gospodarują np. elektrycznością zakłady podległe CZPB Północ i CZPG.

Nie wszystkie jednak zakłady produkcyjne przestrzegają zarządzenia w tej sprawie — częste są wypadki przekraczania wyznaczonych im limitów.

W czasie kontroli przeprowadzonej ostatnio w zakładach przez Zakład Zbytu Energii Elektrycznej przekroczenia zanotowano m. in. w Fabryce Śrub i Nitów w Łodzi oraz w Pabianickich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego.

Zakłady Przyborów Tkackich i Metalowych, Oddział III, pracowały w godzinach szczytu, mimo iż jako jednozmianowe nie mogą w tym czasie pobierać energii. Jak to wynika z wyjaśnień kierownika oddziału, ob. Włodarskiego, i głównego elektryka, ob. Morawskiego, 20 ub. m. z powodu awarii silnika nastąpiła 4-godzinna przerwa w pracy jednego zespołu maszyn. Wynikła strata w produkcji, którą trzeba było odrobić. Ale dlaczego dokonywano tego właśnie w godzinach szczytu? Można przecież było uczynić to w innych godzinach.

Kierownictwa wielu zakładów nie troszczą się o oszczędne zużywanie energii elektrycznej, nie wyjaśniają załodze, że oszczędności poczynione w zakładzie, to gwarancja, iż nie będzie kłopotów ze światłem w mieszkaniach, że nie dojdzie do wyłączeń prądu.

A możliwości oszczędzania energii elektrycznej są bardzo duże. Wskazuje na to przykład takich zakładów, jak np. ZPB im. Okrzei, które nie tylko nie przekraczają wyznaczonych im limitów, ale starają się je nawet obniżać. Dokonywane jest to naturalnie bez uszczerbku dla produkcji. Nad sprawą zużycia energii czuwa tam nie tylko dział gł. mechanika, ale cała załoga. W okresie „szczytu" wszystkie maszyny i urządzenia, których praca nie jest niezbędna — są wyłączane. Unieruchamia się pompy głębinowe, a kotłownia korzysta w tym czasie tylko z pomp parowych. Poza tym racjonalnie oświetla się sale produkcyjne. Nic więc dziwnego, że w pierwszym półroczu br. Zakłady im. Okrzei zaoszczędziły znaczne ilości energii elektrycznej.

* * *

Przed przemysłem — głównym odbiorcą energii elektrycznej, stoi w obecnej chwili niezwykle odpowiedzialne zadanie — poczynienia odpowiednich przygotowań do okresu jesienno - zimowego. Aby wypadły one pomyślnie, konieczne jest przeszkolenie we wszystkich zakładach personelu technicznego w zakresie umiejętnego wykorzystywania urządzeń elektrycznych oraz jak najszersza wymiana doświadczeń w tej dziedzinie. Specjalne zespoły muszą kontrolować zużycie prądu. Bez przerwy trwać musi akcja uświadamiająca załogi o konieczności oszczędzania energii elektrycznej tak w zakładzie, jak i w gospodarstwach domowych, gdyż *oszczędne gospodarowanie energią elektryczną — to zaoszczędzenie sobie kłopotów ze światłem w domu.*

Ba.

Meble dla świata pracy

Słupska Fabryka Mebli produkuje szafy trzydrzwiowe, tapczany, okrągłe stoły rozsuwane, płyty stolarskie i fornir. Plan produkcji w I półroczu 1954 r. wykonany został tylko w 94,4 proc. Dzięki pracy politycznej wśród załogi, usprawnieniu procesów technologicznych i zwiększonej dyscyplinie pracy plan sierpniowy wykonano w 103,7 proc.

NA ZDJĘCIU: prasę mechaniczną do produkcji płyt stolarskich obsługują Lucjan Osiński i Stanisław Dolatka.

Dzięki realizacji zobowiązań wyższa i lepsza produkcja

Dzięki realizacji zobowiązań długofalowych, które podjęła załoga ZPB im. Armii Ludowej, dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, wzrasta ilość i jakość produkcji. Np. załoga przędzalni średnioprzędnej wyprodukowała dodatkowo w sierpniu 3,866 kg przędzy osiągając 98,8 proc. I gatunku. Najbardziej wyróżniające się prządki, które stosują radzieckie metody pracy Zandarowej, Kowalewa i innych, wysoko przekraczają swe plany. Np. Krystyna Jeziorowska uzyskuje 136 proc. wykonania planu, Leokadia Bagińska — 126 proc., Honorata Szwarc — 123 proc.

Załoga tkalni, która do końca roku zobowiązała się wykonać 45 tys. metrów tkanin ponad plan, wyprodukowała już 19 tys. metrów. Tkacze nie wykonali jednak zobowiązań, dotyczących jakości produkcji. Niemałą winę przypisać należy personelowi technicznemu, który obecnie musi szybko odrobić swe niedociągnięcia. Należy wzorować się na takich zespołach, jak zespół majstra Tadeusza Kałużki, który przyrzekł podnieść ilość I gatunku o 1 proc., a jakość zwiększyć o 4,8 proc.

Osiąganie dobrych wyników przez poszczególne zespoły w realizacji zobowiązań długofalowych świadczy o nieustannej walce, jaka toczy się o uzyskanie coraz to większej ilości produkcji I gatunku.

S. KISŁOCKI
korespondent

Poradnie PSS krawiecka i dziewiarska cieszą się powodzeniem

Powszechna Spółdzielnia Spożywców Łódź-Wschód uruchomiła ostatnio dla członkiń PSS poradnię krawiecką. Tu pod kierunkiem instruktorki kobiety mogą szyć sukienki, podomki oraz inne okrycia. W ciągu dnia poradnię krawiecką odwiedza do 15 kobiet. Wielkim powodzeniem cieszy się również poradnia dziewiarska, udzielająca wskazówek, dotyczących wykonywania wszelkiego rodzaju robót na drutach.

Niepokojące wieści z ringów

Głos Sportowy

Alarmowy ton gongu

Wiadomość z Warszawy o wyniku meczu CWKS — Włókniarz, podana w telegraficznym skrócie, niemile zaskoczyła w niedzielę miłośników boksu łódzkiego. To była już nie porażka, a klęska w pełnym słowa tego znaczeniu! W meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej z CWKS reprezentant naszego miasta, Włókniarz, zdobył zaledwie 2 punkty. Tak więc na 10 spotkań łodzianie wygrali tylko jedno... I to walkowerem, wskutek niedopuszczenia do walki przez lekarza zawodnika CWKS — Kaszuby.

Nie wdając się w drobne szczegóły z przebiegu poszczególnych pojedynków, rozegranych w ramach tego pamiętnego dla łodzian spotkania, pocieszaliśmy się, że jest to okres przejściowy, który wykorzystany zostanie na przygotowania rezerw. Tymczasem — nowy meldunek, jeszcze bardziej przykry. Tym razem dla odmiany z frontu rozgrywek bokserskich o mistrzostwo łódzkiej A klasy.

Z dwóch zaplanowanych na ubiegłą niedzielę meczów — jeden nie odbył się. Włókniarz Ib oddał miejscowemu Ogniwu punkty walkowerem, ponieważ z jego składu stawiło się tylko 6 zawodników, co zgodnie z regulaminem oznaczało przegranie spotkania 0:20.

Na domiar podjęli oni „jednomyślną" decyzję, aby nie walczyć również w spotkaniach towarzyskich. Tacy zawodnicy, jak Żurek, Skąpiec i Job udowodnili, że są mało wyrobieni sportowo i nie traktują w sposób właściwy uprawiania boksu.

To jednak nie wszystkie jeszcze zarzuty, które wywołują uzasadniony niepokój. Włókniarz był gospodarzem tego meczu. Widocznie zwlekał do ostatniej chwili, skoro o miejscu i terminie spotkania zawiadomił sekcję boksu ŁKKF oraz przeciwnika dosłownie na kilkanaście godzin przed gongiem, co nastręczyło duże trudności przy delegowaniu obsady sędziowskiej. Mimo to sędziowie stawili się. Zawiodła jedynie publiczność. I bardzo szczęśliwie się złożyło, gdyż nie miałaby ona okazji obejrzenia nawet jednej jedynej walki.

Temu karygodnemu niedbalstwu ze strony działaczy i zawodników Włókniarza poświęcamy tyle miejsca m. in. dlatego, że regulamin mistrzostw I ligi bokserskiej przewiduje, iż dwukrotnie oddany walkower przez drużynę rezerwową oznacza stratę jednego zasadniczego punktu w tabeli I ligi bokserskiej. Czyż trzeba dodawać, że w odniesieniu do pozycji pięściarzy Włókniarza w I lidze właśnie taki jeden punkt może mieć dla nich nieocenioną wartość. Zrozumiałe, że praca młodszej drużyny nie powinna być traktowana jedynie i wyłącznie pod kątem obrony pozycji pierwszoligowców. Zespół Ib — to przecież rezerwy, przyszli zastępcy najlepszych pięściarzy danego koła. Skoro źle się dzieje w obozie młodszych, jakaż jest nadzieja na poprawę sytuacji w zespole I ligowym, tak dotkliwie odczuwającym brak dopływu utalentowanych zawodników.

DRUGI ZGRZYT

W drugim meczu bokserskim, zaplanowanym na niedzielę o mistrzostwo łódzkiej A klasy, Budowlani pokonali na własnym ringu przy ul. Krzyżowej 5 — Włókniarza z Rudy Pabianickiej — 12:8. I ten mecz miał smutny przebieg. Walki rozpoczęły się dopiero od wagi lekkiej. Ogółem odbyło się tylko 6 pojedynków, ponieważ w 3 wagach Włókniarz, a w jednej Budowlani — nie wystawili zawodników!

Z pięściarzy, których obserwowaliśmy w niedzielę w akcji, w ramach meczu Budowlani — Włókniarz, szczególnie dobrą formę zaprezentowali Cichora i Grabski (obaj z Włókniarza). Odnieśli oni swe zwycięstwa w ładnym stylu, a tym samym udowodnili, że stanowić będą mocne punkty w zespole Łodzi, uczestniczącym w drużynowych rozgrywkach juniorów o puchar GKKF.

JASTRZ.

TABELA I LIGI

CWKS Warszawa	1	2	18:2
Gwardia Kraków	1	2	14:6
Kolejarz Gdańsk	1	2	12:8
Kolejarz Szczecin	1	2	11:9
Gwardia Warszawa	2	2	2 :19
Gwardia Gdańsk	2	1	10:22
Ogniwo Bielsko	2	1	16:24
Włókniarz Łódź	2	—	10:30

Motocyklem po wertepach

Tradycyjny doroczny wyścig terenowy „motocross" organizowany przez sekcję motorową Zrzeszenia Sportowego Budowlani w dniu 10 października 1954 r. zapewni amatorom sportu motorowego wiele emocji i wrażeń.

Wyścigi terenowe cieszą się nie mniejszą popularnością niż zawody na żużlu, ponieważ wyścig terenowy wymaga od zawodnika mistrzowskiego opanowania maszyny i umiejętności jazdy. Tegoroczny wyścig zgromadzi na starcie nie tylko czołowych zawodników naszego okręgu, ale zapewniony jest udział czołowych zawodników z całej Polski, których start powiększa jeszcze atrakcyjność imprezy. Trasa wyścigu biegnie wokół i przez Rudzką Górę.

Publiczność zgromadzona na Górze będzie miała więc możność dobrego obserwowania przebiegu walki na całej trasie, obfitującej w różnego rodzaju przeszkody terenowe.

„Motocross" jako druga eliminacja do mistrzostw okręgu łódzkiego odbędzie się bez względu na pogodę.

Najmłodsi mistrzowie spod znaku małej rakietki

Zakończyły się już finały indywidualnych mistrzostw Łodzi w tenisie stołowym dla juniorów. Po bardzo zaciętych walkach, mistrzostwo na rok 1954 zdobył reprezentant Unii Gajer, wicemistrzostwo — Czerwiński (Start), o dalsze miejsca zajęli: III — Kajmers (KS im. Łukasińskiego), IV — Firazo (KS im. Dubois).

Mistrzostwo juniorek zdobyła Bieniaszek (Zryw) przed Herszkowicz (Spójnia), Rojewską i Szulc (obie ze Zrywu). W turnieju powyższym brało udział 85 chłopców i 13 dziewcząt.

Dynamo (Kijów) w coraz lepszej formie

W rozgrywkach piłkarskich o puchar ZSRR drużyna kijowskiego Dynamo kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, a radzieccy eksperci piłkarscy nie szczędzą słów pochwały dla dzielnej postawy tego zespołu. Dynamo zakwalifikowało się ostatnio do ćwierćfinałowych rozgrywek. Jej przeciwnikiem będzie CDSA (zwycięzca meczu CDSA — Torpedo 1:0).

Nie ustalono jeszcze terminu, w którym piłkarze kijowscy zmierzą się z silnym zespołem wojskowym, niemniej jednak już obecnie panuje przekonanie, że ten ćwierćfinałowy pojedynek stanowić będzie próbę sił wysoko zaawansowanych technicznie drużyn.

Jedenastka kijowskiego Dynamo w najbliższym czasie gościć będzie w Polsce i tu rozegra 3 towarzyskie mecze. Jedno z tych spotkań odbędzie się na terenie Łodzi. Przeciwnikiem piłkarzy radzieckich będzie wzmocniona drużyna łódzkiego Włókniarza.

Szachowe mistrzostwa Polski

Śliwa przodownikiem — tuż za nim Tarnowski i Brzóska

W czwartej rundzie turnieju o tytuł mistrza Polski zaledwie jedna spokojnie przeprowadzona partia Kwilecki — Dworzyński zakończyła się nierozegraną.

Witkowski błyskotliwą b. energiczną grą uzyskał atak w partii z Ciejką. Wobec nieuchronnego mata czarne się poddały.

Różański otrzymał przewagę w partii z Gromkiem i, chociaż pominął okazję łatwego zwycięstwa, wreszcie wygrał partię.

Grynfeld w partii ze Śliwą doprowadził do wieżowej końcówki, która powinna zakończyć się nierozegraną.

Tarnowski b. dobrą grą stopniowo wzmacniał przewagę w partii ze Szczepańcem i wreszcie odniósł zasłużone zwycięstwo.

Plater w końcówce z Arłamowskim zdobywa figurę, ale, co się b. rzadko zdarza, może to nie wystarczyć do wygrania partii.

Makarczyk czarnymi z Brzóską już w 7 posunięciu popełnił błąd natychmiast wykorzystany przez przeciwnika i w 17 ruchu musiał skapitulować.

Partia Błaszczak — Gawlikowski została odłożona w pozycji prawdopodobnie równej. Ziembiński miał przewagę w partii z Gniotem, ale zagrał b. słabo i przegrał.

Stan turnieju po 4 rundach: Śliwa 3 pkt. (1 niedokończona), Tarnowski i Brzóska po 3 pkt., Gniot 2½ pkt., Gawlikowski, Arłamowski i Grynfeld po 2 pkt i 1 niedok. Makarczyk, Dworzyński i Różański po 2 pkt., Witkowski i Plater po 1½ i 1 niedok., Kwilecki 1½ pkt., Błaszczak 1 pkt. (1), Ciejka i Ziembiński po 1 pkt., Szczepaniec ½ pkt., (1), Gromek ½ pkt.

Dziś o godz. 16 partie niedokończone.

Pojedynek na szosie o proporzec ZMP

Na szosie Łódź — Tuszyn odbyły się doroczne mistrzostwa kolarskie Zrywu o proporzec przechodni Łódzkiego Zarządu ZMP. Trasa tego wyścigu wynosiła 30 km, a ze startu wyruszyło ponad 80 zawodników.

W kategorii rowerów wyścigowych pierwsze miejsce zajął Sierakowski (TPW) — 50,19 przed Kościanem (TPW) i Pawelcem.

W klasie turystycznej, na dystansie 25 km najlepszym kolarzem okazał się Łoś (TBM) — 47,47. Drugie miejsce zajął Kacparski (TBM), trzecie Panek (TBM).

Drużynowe zwycięstwo uzyskał zespół TPW i dzięki temu, po raz drugi zdobył proporzec przechodni Łódzkiego Zarządu ZMP.

Rekord świata w pływaniu

Na mistrzostwach pływackich zrzeszenia sportowego „Rezerwy Pracy" mistrz sportu Strużanow uzyskał na 400 m stylem zmiennym czas 5:15,4 min. Wynik radzieckiego pływaka jest lepszy od rekordu świata o 2,9 sekundy.

Kolejarz (Warszawa) gościem pięściarzy łódzkiej Gwardii

Pięściarzy łódzkiej Gwardii oczekuje w najbliższą niedzielę pojedynek z warszawskim Kolejarzem. Będzie to mecz o mistrzostwo II ligi, który rozpocznie się o godz. 11 w hali sportowej na Widzewie.

Sztaby obu zespołów w wielkiej tajemnicy trzymają imienne składy swych drużyn i trudno jest w tej chwili wskazać, z kim w ramach tego spotkania zmierzą się np. Dehlsz, Piórkowski lub Wieczorek, gdyż wszystkie te tajemnice ujawnione zostaną dopiero przy sprawdzaniu wagi wystąpowanych pięściarzy. Jeśli jednak uwzględni się, że tak Kolejarz, jak i Gwardia posiadają w swych szeregach wielu utalentowanych zawodników, przypuszczać należy, iż niedzielny mecz dostarczy widowni niemało emocji.

Narada aktywistów sportowych

Dnia 8 bm., o godz. 17, odbędzie się w Dzielnicy ZMP Śródmieście narada wszystkich przewodniczących kół sportowych oraz odpowiedzialnych za sport z ramienia ZMP z terenu ZD Śródmieście. Omawiana będzie sprawa dalszych rozgrywek sportowych w ramach spartakiady.

Chcesz decydować na boisku?...

W najbliższym czasie rozpocznie się kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Kurs ten organizuje kolegium sędziów piłki nożnej przy ŁKKF. Zapisy kandydatów przyjmowane są do dnia 25 października. Wszyscy chętni, którzy zamierzają zdobyć kwalifikacje sędziego piłkarskiego mogą składać podania na powyższy kurs do sekretariatu kolegium sędziów, którego adres brzmi: Łódź — ŁKKF (plac Komuny Paryskiej 5).

Ponad 700 nowych wzorów

Przemysł bawełniany i zgrzebny prezentują produkcję na rok 1955

Wczoraj, w sali Ośrodka Propagandy Sztuki w parku im. Sienkiewicza otwarta została wystawa kolekcji nowych wzorów tkanin drukowanych, farbowanych, żakardowych i barwnie tkanych, zorganizowana przez Centralne Zarządy Przemysłu Bawełnianego Północ i Południe oraz CZ Przemysłu Zgrzebnego.

Wnętrze sali ośrodka upodobniło się do jakiegoś barwnego ogrodu. Wzdłuż ścian umieszczono kolekcję przeróżnych tkanin bawełnianych, z włókna sztucznego i zgrzebnych. Są to wszystko nowe wzory, nowe desenie, które przemysł ma zamiar produkować od początku przyszłego roku. A więc mamy tu letnie, drukowane tkaniny sukienkowe ze sztucznego włókna (ale konia z rzędem temu, kto nie będąc fachowcem odróżni w gotowym materiale bawełnę „prawdziwą" od „nieprawdziwej", czyli od włókna sztucznego). Wyróżniają się one przede wszystkim ślicznymi wzorami i miłymi dla oka pastelowymi barwami. Szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudza niedawno wprowadzona do sprzedaży nowa tkanina, tzw. „gauffre" z wyciskanym wzorem (uwaga, nie wolno jej prasować!). Są też materiały sukienkowe z krepy bawełnianej i drukowane z satyny drukowanej, sukienkowe kolorowo tkane ze sztucznego włókna, tzw. lotos, są płaszczowe gabardiny bawełniane w nowych kolorach, flanele, tkaniny pidżamowe, koszulowe i bluzkowe, popeliny, podpinkowe. Jest adamaszek ze sztucznego włókna na kołdry, są tkaniny na zasłony, narzutki, obrusy — wszystko kolorowo tkane.

Osobny, bardzo bogaty dział, chyba po raz pierwszy tak licznie reprezentowany, to cała kolekcja tzw. tkanin dziecięcych o bardzo ładnych pomysłowych wzorach i kolorach.

Jeszcze długo można by tu wymieniać rodzaje wystawionych tkanin. W sumie pokazano nam około 700 wzorów, a każdy z nich może być produkowany przynajmniej w kilku kolorach. Będzie w czym wybierać, nawet najwybredniejsi znajdą coś dla siebie.

Ale od wykonania nowych wzorów do masowej ich produkcji droga daleka. I dlatego wielu zwiedzających kierowało pod adresem dystrybutorów słuszne pytanie: Czy aby na pewno wszystko to znajdziemy w sklepach?

Komisyjne zatwierdzenie nowych wzorów do produkcji odbędzie się w przyszłym tygodniu. Jednak każdy zwiedzający — WYSTAWA CZYNNA BĘDZIE DO 12 BM. — otrzymuje od organizatorów wystawy specjalną ankietę, w której powinien wskazać na wzory i kolory, jakie mu najlepiej odpowiadają, jakie tkaniny uważa za najładniejsze. Komisja dokona przeglądu ankiet i dopiero na tej podstawie dokona wyboru. A więc od nas samych w poważnym stopniu zależy, jakie tkaniny ukażą się w przyszłym roku na półkach sklepowych.

Na zakończenie chcielibyśmy zwrócić uwagę na bogatą kolekcję tkanin, przedstawioną przez przemysł zgrzebny. Cechuje ją duża różnorodność wzorów, a przede wszystkim niska cena tych tkanin. Najdroższa męska ubraniówka kosztuje około 60 zł za metr, a sukienkowe, obrusowe i inne po 20—30 zł za metr. Warto się nimi naprawdę zainteresować — są estetycznie wykonane, praktyczne i tanie.

KRYG.

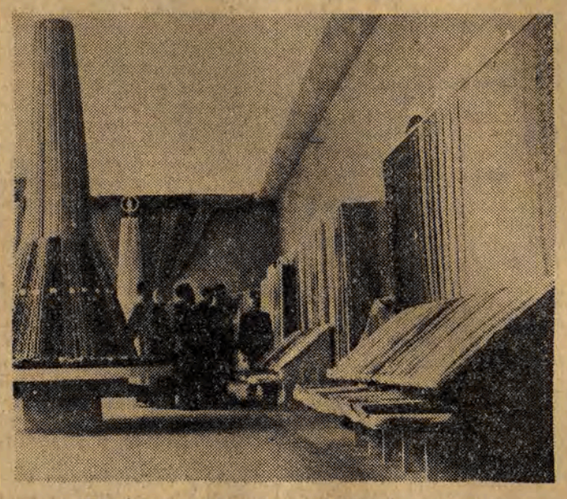

Fragment wystawy nowych wzorów tkanin.

Kronika partyjna

Wydział Propagandy KD Polesie zawiadamia wszystkich wykładowców, że dziś, 7 bm., o godz. 16, odbędą się seminaria dla wykładowców wszystkich form szkolenia.

Seminaria dla wykładowców I i II roku szkół politycznych odbędą się w gmachu KD, Al. Kościuszki 40.

Seminarium dla wykładowców I roku studiowania historii KPZR odbędzie się w świetlicy Zakładów Drzewnych, ul. Kopernika 17.

Seminaria dla wykładowców II roku studiowania historii KPZR odbędą się w Technikum Przemysłu Włókienniczego, ul. Żeromskiego 115.

Obecność wszystkich wykładowców obowiązkowa.

* * *

Dzielnica Ruda: dziś, 7 bm., o godz. 16, w lokalu KD Ruda, ul. Bednarska 42, odbędzie się seminarium dla wykładowców I roku szkoły politycznej i I roku kół studiowania historii ruchu robotniczego.

* * *

Wydział Propagandy KD Ruda zawiadamia, że jutro, 8 bm., o godz. 16, w lokalu KD, ul. Bednarska 42, odbędzie się seminarium dla wykładowców II roku kół studiowania historii ruchu robotniczego.

* * *

Dzielnica Chojny: Wydział Propagandy KD zawiadamia prelegentów, że jutro, 8 bm., o godz. 16, w sali KD, odbędzie się seminarium dla prelegentów na temat: „Rozwój Chińskiej Republiki Ludowej".

* * *

Dzielnica Bałuty: w piątek, 8 bm., o godz. 15, w sali KD, przy ul. Zgierskiej 71, odbędzie się seminarium przodujących agitatorów z terenu KD Bałuty.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia propagandzistów i słuchaczy ZMP, że dziś, 7 bm., o godz. 17, w lokalu Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt z cyklu **„Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody"** na temat: „O istocie żywej materii". Odczyt wygłosi prof. Czartkowski. Obecność wszystkich propagandzistów ZMP — obowiązkowa.

* * *

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia uczestników samokształcenia kierunku historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że wykład dla I roku nauki odbędzie się w dniu 8 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1.

* * *

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości, że w ramach cyklu odczytów o agrotechnice odbędzie się dnia 9 bm., o godz. 15, w lokalu Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, odczyt na temat: **„Baza paszowa — podstawą produkcji zwierzęcej".** Odczyt wygłosi inż. rolnik Kujdowicz.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Świat się kończy".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Poskromienie złośnicy".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 15 — „Imieniny pana dyrektora", godz. 19 — „Skąpiec".
SATYRYKÓW (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Na swojską nudę".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Madame Pompadour".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Dzielny gród".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Ta-Feng".
REKORD (Rzgowska 2) — „Śluby kawalerskie" — godz 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) — „Błyskawica" — godz. 16, 18 — seanse sprzedane. „Lubow Jarowaja" — godz. 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Nauczyciel tańca", I seria — godz. 18.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Iwan Groźny" — godz. 16. „Muzyka i miłość" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Kwiat miłości" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „11-ka z naszej ulicy" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Skanderbeg" — godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 10.
WISŁA (Przejazd 1) — „Promienie śmierci" — godz. 14, 16.30, 18.30, 20.30.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Małżeństwo Kreczyńskiego", I seria — godz. 18, 20.
DYSKOWE (Dworzec Kaliski) — „W piaskach starożytnego Chorezmu", „Życie owadów", „Meteoryty" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — w godz. od 10 do 17.
SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. od 14 do 20.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) — w godz. od 10 do 18.
PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) — wystawa krajobrazów Józefa Skrobińskiego — czynna w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Skanderbeg" — godz. 15, 17.30, 20.
GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: „Wśród lodów Oceanu" — godz. 18, 19.30. Program dla najmłodszych: „Mężny Pak", „Kto pierwszy", „Lot na Księżyc" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Wielki obywatel", II seria — godz. 14 — seans sprzedany. „Sadko" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Syn pułku" godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Tajemnicza wyspa" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Promienie śmierci" — godz. 16, 18, 20.
PRZODWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „W dni pokoju" — godz. 16, „Zwycięzca przestworzy" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Trzeci szturm" — godz. 17, 19.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś cała dobę dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: dziś cała dobę dyżuruje Szpital im. dr Jonschera, ul. Przędzalniana 75.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Dziś LPZ-owcy ze Śródmieścia organizują akademię

Dziś, 7 bm., o godz. 17, w sali Domu Żołnierza, ul. Przejazd 34, Zarząd Dzielnicowy LPZ-Śródmieście organizuje uroczystą akademię z okazji XI rocznicy powstania Wojska Polskiego i Tygodnia LPZ.

Na akademię tę komitet obchodu zaprasza członków LPZ oraz aktyw społeczny.

Z ukosa

Może bilecik...?

Przed kilku dniami postanowiłem pójść do kina na film pt. „Królowa balu". Łudziłem się, że nabędę bilet w kasie. Nie nabyłem. Kasy były zamknięte, a bilety wyprzedane. Skierowałem swe kroki w kierunku bramy kina „Bałtyk". Tutaj zatrzymało mnie kilku młodych osobników. W pierwszej chwili pomyślałem, że są to zwolennicy napojów wyskokowych, ale niebawem przekonałem się, iż jestem w błędzie. Wpadając niby przypadkiem na przechodniów zamiast zwykłego w takich wypadkach: „Przepraszam", szeptali: — Dwa bileciki dla szanownego pana...

Wskazówki zegara minęły godzinę 20. Młodzi chłopcy w płaszczach z podniesionymi kołnierzami zdradzali coraz większy niepokój i zniecierpliwienie. W końcu wyciągnęli z kieszeni po kilka biletów.

— Dwa za dwadzieścia! Na bankrut. Kto kupuje?

Znalazło się kilku amatorów. Tymczasem wartość biletów spadała jak kurs na Wall-Street. Wtedy wśród handlarzy dostrzegłem kręcącego się żywo niskiego młodzieńca w granatowym garniturze.

— Co się gapisz, sprzedawaj jak w kasie, bo stracimy na tym interesie... — instruował swych kolegów.

— Niech szef uważa na milicjanta...

— Dobrze, już się uważa...

— Bileciki, bileciki dwa za dziesięć. Okazja, komu, komu?

Pozbywszy się „deficytowego" towaru grupa złotych młodzieńców szybko przemierzyła kawałek ulicy i zniknęła w bramie domu nr 16 przy ul. Narutowicza. Tu zapewne nastąpił podział łupów, czemu przyglądała się świecąca żółtym, małym światłem niewielka żarówka.

Nie starałem się śledzić dalej działalności pomysłowych młodzieńców. A może by tym zajęły się organa MO?

Czytelnicy piszą

Karygodne niedbalstwo

Dnia 2 bm. otrzymałem zawiadomienie z Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka wzywające mnie do stawienia się w dniu 4 października br. o godz. 14,50 na Dworcu Łódź-Fabryczna celem odbioru mojej 8-letniej córki, wracającej z 6-tygodniowego turnusu z Domu Zdrowia w Czarnieckiej Górze. Jakież było moje (i pozostałych rodziców) rozczarowanie, gdy oznaczonym pociągiem dzieci nie przybyły. Okazało się, że 40 dzieci przyjechało wcześniej i odprowadzonych zostało do Poradni przy ul. Moniuszki 4. Po długim wyczekiwaniu na stacji poinformował nas o tym jakiś uprzejmy kolejarz. Wszyscy rodzice udali się więc na ul. Moniuszki. Dzieci już tam nie było. Starsze same pojechały tramwajem, młodsze zaś odesłano do domów pod opieką konwojentek. Udałem się do domu, lecz dziecka tam nie zastałem.

Godziny mijały, a córki nie było. Pojechałem wówczas ponownie do Poradni przy ul. Moniuszki, lecz nikogo tam już nie zastałem. O godzinie 20 udałem się do Komendy Miejskiej MO z prośbą o pomoc. Dyżurny podoficer niezwłocznie połączył się telefonicznie z dyrektorem Poradni ob. Pruskim. Niestety, żadnych wyjaśnień udzielić on nie mógł. Nie znał nazwisk konwojentek ani nie miał wykazu przywiezionych dzieci.

Następnego dnia z rana zadzwoniłem do dyrektora Pruskiego, lecz w dalszym ciągu Poradnia nie wiedziała, co się stało z moim dzieckiem. Udałem się ponownie do Komendy MO, skąd natychmiast wydelegowano pracownika w celu wyjaśnienia sprawy. W Poradni niestety w dalszym ciągu nic o moim dziecku nie wiedziano. Dopiero po długim wyczekiwaniu uzyskaliśmy połączenie telefoniczne z Domem Zdrowia w Czarnieckiej Górze. Okazało się, że dziecko pozostawiono tam na drugi turnus bez powiadomienia o tym Poradni w Łodzi, a tym bardziej rodziców.

Uważam, że tego rodzaju bezmyślne załatwianie spraw jest godne napiętnowania. Czy Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka nie ma żadnego kontaktu z Domem Zdrowia w Czarnieckiej Górze? Czy można narażać rodziców na wielogodzinne wyczekiwanie na stacji, a mnie i żonę na całą dobę niepewności i zdenerwowania?

JERZY BINDER
ul. Reymonta 21

List naszego Czytelnika świadczy, że w Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka panuje jeszcze biurokratyczny styl pracy. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby dyrekcja Poradni nie posiadała wykazu dzieci, które wróciły z sanatorium, aby zbywano ogólnikami ojca, który słusznie niepokoił się o swe dziecko. Sprawą tą powinien zająć się Wydział Zdrowia Prez. RN.

Zapadł wyrok na szajkę złodziei

Stanisław Walczak i Piotr Dolecki skazani na 12 lat więzienia

9 kwietnia br. organa MO poruszone zostały wiadomością o napadzie rabunkowym na magazyny Centrali Tekstylnej przy ul. Kopcińskiego 73-75. Szajka rabusiów ze Stanisławem Walczakiem i Piotrem Doleckim na czele użyła przemocy wobec strażników przemysłowych CT, wdarła się do magazynów i dokonała kradzieży większej ilości różnego rodzaju materiałów na sumę 1.369 tys. zł. Następnie towary zostały przewiezione samochodem prowadzonym przez wspólnika napadu, Michała Twardowskiego, na ul. Kasztelańską 42, gdzie właściciel domu, Stefan Huzik, ukrył je na strychu za podwójną ścianą.

Na trop złodziei władze MO wpadły już 26 kwietnia br. zatrzymując samochód przewożący skradzione materiały tekstylne.

27 września br. szajka złodziei stanęła przed sądem.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w Sądzie Wojewódzkim m. Łodzi zapadł wyrok skazujący inicjatorów napadu, Stanisława Walczaka oraz Piotra Doleckiego, na 12 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na okres 5 lat, szofera Michała Twardowskiego skazano na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 4 lata, wspólnika napadu — Józefa Banasiaka na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 4 lata. Ukrywających kradziony towar — Stanisława Huzika na 6 lat więzienia, 5 tysięcy zł grzywny i utratę praw obywatelskich na 4 lata i Stefana Huzika na 5 lat więzienia i 5 tysięcy zł grzywny. Za udział w przewożeniu skradzionych materiałów Anna Walczak skazana została na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, a Irena Dolecka na 1 rok więzienia.

Strażnik — Franciszek Łuczyński, który wpuścił nie znane sobie osoby na teren magazynu, otrzymał 6 miesięcy więzienia, zaś magazynier, Edward Siemkowski, za nieopatrzne poinformowanie Doleckiego i Walczaka o ilości materiałów w magazynie — na 6 miesięcy więzienia.

Nocny raid pieszy PTT-K

W nocy z 16 na 17 października (z soboty na niedzielę) w ramach Marszów Jesiennych urządzony zostanie przez PTT-K — nocny raid pieszy. Trasa raidu, długości 20 km, przebiegać będzie przez Stryków, Dobrą, Modrzew, Łagiewniki i Zgierz.

W raidzie mogą brać udział turyści zrzeszeni i niezrzeszeni w wieku powyżej 17 lat, zgłoszeni w 5-osobowych drużynach (kierownik drużyny i 4 członków). Ci, którzy zgłoszą się indywidualnie, zostaną włączeni do niepełnych drużyn. Uczestnicy raidu winni posiadać wygodne obuwie i sportowe ubranie, zaś kierownicy drużyn muszą zaopatrzyć się także w latarki elektryczne.

Koszt raidu wynosi 15 zł (koszty przejazdu koleją i posiłki). Uczestnikom, którzy ukończą raid w przepisowym terminie, zaliczone zostanie 40 punktów na Pieszą Odznakę Turystyczną.

Bliższych informacji o raidzie udziela PTT-K, ul. Piotrkowska 70, tel. 230-64.

Jutro sesja DRN Łódź-Polesie

Dnia 8 bm., o godz. 15, w sali Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej, ul. Wólczańska 5 (I piętro), odbędzie się VI sesja DRN Łódź-Polesie, na której omawiany będzie m. in. wkład ludności w realizację szybszego polepszenia warunków bytowych.

Zmiana terminu opłat radiofonicznych

Zarząd Poczty zawiadamia, że opłaty radioabonamentowe winny być uiszczane bieżąco, najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca.

W razie nieuiszczenia opłat abonamentowych w powyższym terminie, będą pobierane dodatkowe opłaty za zwłokę.

Wieczór w Klubie MPiK poświęcony życiu narodów radzieckich

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zawiadamia, że w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w Klubie, Piotrkowska 86, w piątek, 8 października br., o godz. 19, wieczór poświęcony życiu narodów radzieckich.

Prelekcję wygłosi mgr Ryszard Łuniński. W części koncertowej wystąpi orkiestra mandolinistów WDK pod dyrekcją Bronisława Hajna.

RADIO

CZWARTEK, 7 PAŹDZIERNIKA 1954 r. FALA 230,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

6.15 Koncert poranny. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Muzyka rozrywkowa. 6.55 Program dnia. 7.45 Muzyka rozrywkowa. 8.05 Muzyka kompozytorów francuskich. 8.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 8.55 Audycja konkursowa. 9.10 Przerwa. 12.10 Utwory wiolonczelowe. 12.25 Mołdawskie melodie ludowe. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia. 13.05 Program dnia. 13.10 Muzyka popularna. 13.30 Dla kółek młodych przyrodników. 14.05 Informacje. 14.09 Komunikat o stanie wód. 14.10 Dla klas I i II — słuchowisko. 14.30 „Wiązanka wokalna". 14.40 Muzyka. 15.15 „Audycja muzyczna". 16.00 „Pieśń przyjaźni" — aud. słowno-muzyczna. 16.55 „Mała forma radiowa". 17.00 Dla dzieci — pośń. 17.30 „Runda z piosenką". 17.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 18.20 „Mistrzowie sceny operowej". 18.50 Audycja oświatowa. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja literacka. 19.45 Kompozytor tygodnia — Jan Brahms. 20.30 „Anioł śmierci" — fragment poematu. 21.10 Muzyka. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 Audycja literacka. 22.40 Recital fortepianowy. 23.04 Muzyka symfoniczna.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami: redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro.
Druk, RSW „Prasa". Żwirki 17. tel. 206-42. Papier druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynosząca zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-5-27444